

Akt erekcyjny



Wczoraj w godzinach porannych członkowie prezydium Komitetu Budowy Pomnika A. Mickiewicza zebrał się w sali posiedzeń Prezydium RM m. Poznania po raz ostatni. Na tym uroczystym posiedzeniu dokonano podpisania aktu erekcyjnego, którego pierwsze słowa brzmią: „Działo się w Poznaniu 29 maja 1960 roku, w XV roku istnienia Polski Ludowej i pierwszym roku obchodzenia 1000-lecia Państwa Polskiego...”. Akt wykonano w trzech egzemplarzach; jeden wmurowany będzie w cokół pomnika, drugi przekazany zostanie Muzeum Narodowemu, trzeci — Państwowemu Archiwum w Poznaniu. Odstąpienie pomnika — dłuta Bazylego Woytowicza, a wykonanego przez Gliwickie Zakłady Urządzeń Technicznych — przewidziane jest na 29 bm.

Na zdjęciu: akt erekcyjny podpisuje przewodniczący Komitetu — Franciszek Frackowiak; w chwili później swe podpisy złożyli pozostali członkowie Komitetu. (wch)

Fot. — K. Przychodzki

## Goście z Jugosławii w Poznaniu

Ósmego maja przybyła do Polski delegacja z rewizytą Federacji Inwalidów Wojennych i Wojskowych Jugosławii. Gości podejmuje Związek Inwalidów PRL. Po zwiedzeniu rejonów walk partyzanckich Kielecczyzny, Krakowa, Nowej Huty, Oświęcimia i Chorzowa — Jugosłowianie przybyli do Poznania. Na czele delegacji stoi zastępca prezesa KC Federacji — Dane Olbina, z którym przybyli Miloš Jovanović, Petar Alfirević oraz Ivan Jenko. Gości powitał w Poznaniu zastępca prezesa Związku Inwalidów — Witold Sokolnicki. Zapoznali się oni z pracą Spółdzielni Inwalidów „Metalowiec”, Państwowej Wytwórni Protez i Ośrodka Rehabilitacyjnego Kliniki prof. dr. Wiktora Degi, Jugosłowianie, z którymi przybyli sekretarz generalny Związku Inwalidów mgr Janusz Likowski i członek prezydium Zarządu Głównego Związku p. Henryk Adamowicz, podejmowani byli także przez przewodniczącego Prezydium WRN — Franciszka Szczerbala. (pż)

## Odczyt lektora KC PZPR

Komitet Wojewódzki PZPR w Poznaniu zawiadamia, że w dniu 17 maja 1960 r., o godz. 17.00, w sali parterowej Komitetu Wojewódzkiego lektor KC PZPR — Stanisław Czajkowski wygłosi odczyt na temat: „Kierunki rozwoju PGR na tle ogólnej sytuacji w rolnictwie”.

Na powyższy odczyt Komitet Wojewódzki zaprasza aktyw partyjny i społeczno-polityczny miasta Poznania.

## Harcerskie manewry techniczne

— Harmant I! — wykonać! Od tego kryptonimu zaczynają się niezrozumiałe dla niewtajemniczonych komunikaty, podawane co kilka dni przez radiostację harcerską oraz audycje „Błękitnej Sztafety”. Za wierają one kolejne zadania dla uczestników pierwszych, harcerskich manewrów technicznych, które trwać będą przez cały maj. Organizacją manewrów kieruje Centralny Harcerski Ośrodek Techniczny oraz ośrodki wojewódzkie.

Drużyny harcerskie, uczestniczące w manewrach wiosennych, otrzymały konkretne zadania, związane z poznawaniem i popularyzacją różnych dziedzin techniki oraz upowszechnianiem zajęć i zabaw technicznych wśród młodzieży nieorganizowanej.

Harcerze odwiedzą także zakłady pracy, zapoznając się z produkcją i budową urządzeń.

W dalszym etapie majowych manewrów, odbędą się pokazy sprawności technicznej drużyn. (PAP)



## Wśród tulipanów

Licznych amatorów tulipanów na pewno ucieszy wiadomość, że Centrala Nasiennictwa Ogrodniczego i Szkolnictwa rozwija na swych planacjach produkcję cebulek tulipanowych. W przyszłym roku będzie do nabycia około 2 mln. sztuk cebulek a w roku 1963 ok. 6 — 7 mln., co całkowiście zaspokoi zapotrzebowanie rynku. Pozwoli to jednocześnie na znaczne ograniczenie importu z Holandii. Na zdjęciu: na planacji tulipanów w Pawłowicach (woj. warszawskie).

CAF — fot. Uchymiak

# WIELKOPOLSKI

Rok XVI

Wydanie AB

Poznań

niedziela/poniedziałek, 15/16 maja 1960

Cena 50 gr

Nr 116 (5064)

## Jutro w Paryżu rozpoczynają się obrady wielkiej czwórki

N. Chruszczow i H. Macmillan przybyli już do stolicy Francji

W poniedziałek o godz. 10 rano w Pałacu Elizejskim odbędzie się pierwsze posiedzenie konferencji na najwyższym szczeblu z udziałem, najpierw tylko: Chruszczowa, Eisenhowera, Macmillana i de Gaulle'a i ich tłumaczy, a później ewentualnie również z udziałem ministrów spraw zagranicznych.

Oficjalne otwarcie sesji poprzedzają różne spotkania w sobotę i w niedzielę.

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Nikita Chruszczow przybył w sobotę o godzinie 11.50 samolotem „Il-18” do Paryża.

Wspólnie z Chruszczowem przybyli członkowie radzieckiej delegacji: minister spraw zagranicznych Gromyko i mi-

nister obrony marszałek Malinowski. Do Paryża przybyli również doradcy i eksperci radzieckiej delegacji.

Na lotnisku w Paryżu N. S. Chruszczow oświadczył m. in.:

Mając się tu odbyć spotkanie czołowych mężów stanu Związku Radzieckiego, Francji, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii na najwyższym szczeblu ma donieść znaczenie w życiu międzynarodowym.

Wszyscy znamy się już dość dobrze z poprzednich spotkań i mam nadzieję, że fakt ten będzie sprzyjał pomyślnym obradom konferencji. Mamy rozpatrzyć najpilniejsze problemy międzynarodowe i szukać dróg do ich rozwiązania w interesie wszystkich narodów.

Dobrze rozumiemy, jak wielkie nadzieje pokładają w spotkaniu przywódców czterech mocarstw narody całego świata. Rząd radziecki dołoży wszelkich starań, by konferencja była owocna, by doprowadziła do dalszego osłabienia napięcia międzynarodowego, do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Przed odlotem do Paryża minister spraw zagranicznych W. Brytanii Selwyn Lloyd oświadczył na lotnisku, iż uwa-

ża, że wydarzenia ostatnich dwóch tygodni „wskazują na konieczność przeprowadzenia konferencji na najwyższym szczeblu”. (PAP)

XIII  
wysła  
pokoju

## Fenomenalny finisz czterech kolarzy NRD

Fornalczyk najlepszy z Polaków

Wczorajszy etap Drezno—Lipsk długości 190 km przyniósł nowy wielki sukces ekipie NRD. Pierwsi czterech kolarzy na mecie, to Niemcy. Fenomenalny finisz zapewnił im bezapelacyjne zwycięstwo indywidualne i drużynowe.

Na starcie w Dreźnie, które będzie chyba jednym z najważniejszych konkurentów Poznania do tytułu najlepszego miasta etapowego stanęło 90 kolarzy. Na pierwszych kilometrach nie dzieje się nic ciekawego. Kolarze jadą wielką grupą, w której są wszyscy Polacy. Dopiero na 40 km od startu do przodu wyskakuje czwórka kolarzy. Są to Martinato (Luksemburg), Megyerdi (Węgry), Ziegler (Rumunia) i Czechosłowak Revay.

Po 20 km główny peleton doścignął uciekinierów i znowu wszyscy jadą razem. Lotny finisz w Karl Marx-Stadt wygrywa Adler. Tuż przed Bad-Schönbergiem 87 km od startu ucie-

ka trójka kolarzy — Laidlaw (Anglia), Schober (NRD) i Jacobs (Luksemburg). Uciekinierzy mocno naciskają pedały i w krótkim czasie mają 2 minuty przewagi nad główną grupą. Pierwszą premię górską zdobywa Laidlaw przed Jacobsem. Po kilku kilometrach Jacobs nie wytrzymuje tempa i zostaje w tyle, a Anglik i Niemiec dając sobie częste zmiany, mkną dalej. Słynną „ścianę płaczu” Merane (67 km przed metą) pierwszy pokonuje Laidlaw, drugi jest Schober. Ta dwójka ma już tylko 500 m przewagi nad goniącą ich główną grupą, która kilka kilometrów dalej dochodzi do uciekinierów i znowu wszyscy jadą razem.

Na ulice Lipska wpada cała grupa. Pojedynczy kolarze, między innymi Wilczewski, próbują ucieczki, ale żadna nie kończy się powodzeniem; na stadion kolarze wpadają razem. Na czele czterech Niemców i oni też zajmują cztery pierwsze miejsca. Zwycięzcą XI etapu zostaje Hagen, przed Adlerem, Weisslederem i Ecksteinem. Piąte miejsce zajmuje Claes (Belgia), szóste Fornalczyk, siódme Pingel (Dania), ósme Delahaye (Belgia), dziewiąte Wjarawas (ZSRR), dziesiąte również reprezentant Związku Radzieckiego — Sajd chuzin. Jedenasty jest Hagen (CSR), a dwunasty Gazda (Polska).

Nowym liderem wyścigu jest Hagen (NRD) przed swoimi rodakami Adlerem i Weisslederem. W klasyfikacji drużynowej nie zaszły żadne zmiany. (st.)

## Plaga wilków w Bieszczadach

W Bieszczadach wraz z rozpoczęciem wypasów owiec i bydła pojawiły się wilki, które czynią poważne szkody w inwentarzu gospodarskim i zwierzyńcu łownym. Drapieżniki rozpanoszyły się do tego stopnia, iż np. w miejscowości Liskowate w pow. Ustrzyckim rozszarpały w jednym dniu kilkanaście owiec. (PAP)

## Pracowita sesja naukowa

## W poszukiwaniu pilota dla rolnictwa

Rozwój głównych działów produkcji rolnej ma ogromne znaczenie dla poprawienia stopy życiowej ludności i wzrostu dochodu narodowego. Jednakże w produkcji zwierzęcej występuje brak pasz, co stanowi bardzo istotny problem gospodarczy, oczekujący na rozwiązanie.

Temu właśnie zagadnieniu poświęcona była 2-dniowa sesja naukowa zorganizowana w Poznaniu przez Wyższą Szkołę Rolniczą i Polskie Towarzystwo Ekonomiczne. Wygłoszono 18 referatów i 9 konferatów. Poza tym odbyła się obszerna dyskusja, nacechowana troską o polepszenie naszej sytuacji w dziedzinie hodowli.

## Prof. J. Sawicki przebywa w USA

Przebywający w Stanach Zjednoczonych profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Jerzy Sawicki, wygłosił szereg odczytów na uniwersytecie Michigan i Minnesota oraz na zebraniu Polonii w Minneapolis. (PAP)

Zabierający głos w dyskusji wiceminister rolnictwa prof. dr Okuniewski wskazał na potrzebę rozwinięcia dotychczasowego, a nawet stworzenia specjalnej gałęzi przemysłu paszowego. Taki przemysł powinien się stać pilotem prowadzącym gospodarkę hodowlaną na najwyższym szczeblu rozwoju.

W wysuniętych w trakcie obrad a skonkretyzowanych przez komisję wniosków postulatach uczestnicy sesji domagają się od przemysłu rolnospożywczego większej dbałości o wykorzystanie odpadów i przekazanie ich rolnictwu w postaci mieszanek paszowych. Od rolnictwa zaś domagają się zmiany struktury zasiewów na korzyść uprawy roślin pastewnych z większym niż dotychczas udziałem kukurydzy. (kj)





Redaktor naczelny — Leonard Wąchalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejserowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: miejskiego — Eugeniusz Cofa, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dziśniejszy serwis informacyjno-polityczny do druku przygotował Mieczysław Haliński.

## Od A do Z o Ziemiach Zachodnich

**A**LFABET ten trzeba rozpocząć danymi ogólnymi. A więc obszar Ziemi Zachodnich wynosi 100,9 tys. km kw., tzn. 32,3% obszaru kraju, ludność — 7,6 mln. stanowi 26,8% ogółu mieszkańców Polski. Ziemi Zachodnie dają 28% krajowej produkcji przemysłowej i 30% — rolnej.

**BOLESŁAWOWIE - PIASTOWIE** rozumieli znaczenie zachodnich ziem Polski. Chrobry bronił Śląska za „Wałem Chrobrego”. Krzywousty zajął Pomorze Zachodnie z Wołinem, a pod Wrocławiem

spuścił tegie lanie Niemcom (Psie Pole).

**CEDYNIA**, to miejscowość w woj. szczecińskim, gdzie w 972 r. Mieszko I pokonał margrabiego Hodona, usiłującego zagarnąć Pomorze Zachodnie.

**DOLNY ŚLĄSK**, czyli woj. wrocławskie. Daje 9,7% krajowej produkcji przemysłowej.

**ELBLĄSKI „ZAMECH”** wyrabia olbrzymie turbiny o mocy 120 Mw. Kupują je Chiny, Irak, Indie i 6 innych państw.

**FROMBORK**, miejsce pracy i śmierci Kopernika. 650-letnie miasto nad Zalewem Wiślanym.

**GRUNWALD** będzie 15 lipca br. świadkiem inauguracji obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego.

**HEKTAR** opolskiej roli uprawnej daje przeciętnie 19,6 q czterech podstawowych zbóż. Jest to najwyższa przeciętna wydajność w całym kraju.

**INWESTYCJE** dokonane w okresie ub. 15 lat na Ziemiach Zachodnich kosztowały państwo 200 mld. zł. Ale też produkcja Ziemi Zachodnich jest o 60% wyższa niż przed wojną.

**JUBILATÓW** — miast, obchodzących którąś setną rocznicę istnienia, jest w br. na Ziemiach Zachodnich aż 10.

**KOSZALIŃSKIE** województwo nadrabia zaległości rozwojowe. Buduje wielką fabrykę teletechniczną, rozwija turystykę.

**LUBIN i LEGNICA**, to dwa filary powstającego właśnie zagłębia miedziowego.

**ŁOWIECTWO I WĘDKARSTWO** mają na Ziemiach Zachodnich świetne warunki rozwoju.

**MAZURY i WARMIA**, czyli woj. olsztyńskie to kraj 1121 jezior, z których Śniardwy (106,6 km kw.) są największe w Polsce.

**NAJWIĘKSZA** stocznia polska w Gdańsku, produkuje rocznie 151 tys. BRT i jest 11 z kolei na świecie. Gdańsk wraz z Gdynią i Sopotem liczy około 450 tys. mieszkańców.

**OPOLSKIE WOJ.**, jedno z najmniejszych w kraju, słynie z doskonale postawionego rolnictwa oraz silnie rozwiniętego przemysłu: 38% krajowej produkcji cementu, 50% nawozów sztucznych, 20% obuwia i skór.

**PLAN 5-LETNI** (1960—65) przewiduje rozwój przemysłu w najbardziej upośledzonych województwach. Koszalińskie otrzyma 4 wielkie obiekty przemysłowe, olsztyńskie — 7.

**„ROKITA”** — kombinat chemii nieorganicznej w Brzegu Dolnym był kiedyś filią IG Farben i produkował gaz „Cyklon” używany w obozach koncentracyjnych. Dziś — jeden z 38 obiektów przemysłu chemicznego na Ziemiach Zachodnich dających 57% produkcji krajowej.

**SZCZECIN** jest największym polskim portem. W ub. roku przyjął 5.433 statki, przeładował 7,3 mln. ton towarów. Miasto liczy 270 tys. mieszkańców, ma 3 wyższe uczelnie i 4 teatry.

**TURÓW**, olbrzymi kombinat górnictwa węgla brunatnego. W 1965 r. da 20 mln. ton węgla. Zapasy sięgają 1 miliarda ton. Obok powstaje Turoszów, gigantyczna elektrownia o mocy 1500 mW.

**UKŁAD** podpisany 6. VII. 1950 r. w Zgorzlecu przez Polskę i NRD przesądza na zawsze problem granicy między Polską i Niemcami.

**WYŻSZYCH UCZELNI** jest na Ziemiach Zachodnich 21. Kształcą się w nich 36,5 tys. młodzieży. Wydały dotąd 70 tys. dyplomów.

**ZIELONOGÓRSKIE WOJ.** jest w 42 proc. porośnięte lasami. Stąd i rozwinięty przemysł drzewny (Kostrzyn). Miasto Zielona Góra jest stolicą największego po Łodzi skupiska przemysłu włókienniczego w kraju.

Zebrał i przygotował A. O.

### Obrady na... Odrze

Wczoraj na pokładzie statku pasażerskiego „Rusalka” na trasie pomiędzy Wrocławiem, a Głogowem rozpoczęła się... narada robocza, w której udział biorą członkowie rady naukowej i komisji zagospodarowania Odry przy Radzie Naczelnej TRZZ, posłowie z zainteresowanych komisji sejmowych oraz przedstawiciele resortu żeglugi.

Tematem narady są wytyczne perspektywicznego planu rozwoju żeglugi i gospodarki wodnej na Odrze m. in. również koncepcja budowy kanału, który w przyszłości połączy Odrę z Wisłą, biegnąc poprzez tereny górnośląskiego okręgu przemysłowego.

PAP

### Zeznania lotnika-szpiega

**N**a wystawie materiałów rzeczowych i dokumentów — dowodów wtargnięcia amerykańskiego samolotu wywiadowczego „U-2” nad terytorium radzieckie przedstawiono fragmenty protokołów przesłuchania lotnika Francisca Powersa.

Lotnik-szpieg przyznał, że jednostka, w której służył, zajmuje się „zbieraniem informacji wojskowych”. Powers oświadczył, że „służył w jednostce 10-10, od której dowództwo otrzymało rozkaz dokonania lotu szpiegowskiego nad Związek Radziecki”.

Powers jest oskarżony o to, iż 1 maja 1960 r. jako lotnik jednostki wywiadowczej USA, wystąpił w celu zebrania informacji o charakterze strategicznym — pilotując specjalnie wyposażony samolot — naruszył granicę państwową ZSRR fotografował z powietrza za pomocą odpowiedniej aparatury radzieckie obiekty przemysłowe i wojskowe oraz gromadził inne dane szpiegowskie.

Powers powiedział, że zrozumiął treść oskarżenia i że z brzmieniem art. 2 ustawy „o odpowiedzialności karnej za przestępstwa wobec państwa” zapoznał się przez tłumacza.

PAP

## Po średniej czy podstawowej?

### Pielęgniarek ciągle za mało

**D**otkliwy brak pielęgniarek, jaki od dłuższego już czasu daje się we znaki szpitalom, a także przychodniom naszego województwa — skłonił Wojewódzki Wydział Zdrowia do podjęcia jeszcze jednego kroku, mającego na celu jak najszerszą popularyzację tego zawodu wśród młodzieży. Powołano w tym celu specjalną komisję rekrutacyjną, która będzie urozmaicać (pogadanki, filmy, występy artystyczne, indywidualne rozmowy, ulotki, afisze) sposobami starała się dotrzeć do młodzieży i zainteresować ją szkołami służby zdrowia.

Ostatnio członkowie komisji podzieliли się między sobą zebranymi podczas owych popularyzatorskich zajęć — spostrzeżeniami. Uwagi te w przebiegu swojej części sprawozdają się do jednego stwierdzenia: kandydatki na pielęgniarki rekrutują się głównie spośród młodzieży kończącej szkołę podstawową. Młodzież z maturą próbuje przede wszystkim dostać się na studia medyczne, a dopiero w razie niepowodzenia korzysta z ofert szkół pielęgniarstwa i wtedy traktuje je przeważnie jak ostateczność dla swoich planów, związanych ze studiami.

Aktualna natomiast sytuacja w szkolnictwie medycznym przedstawia się akurat na odwrót. Tylko 1 spośród 6 czynnych w naszym województwie szkół przyjmuje kandydatki po ukończeniu 9 klas szkoły podstawowej, prócz niej jedna jeszcze ma prawo dodatkowego przyjmowania absolwentek szkół podstawowych z tym jednak, że ukończyły one 16 lat. Co mają robić przez 2 lata, po ukończeniu szkoły?

W takich warunkach nie można oczywiście spodziewać się ani tego, że nowa kadra pielęgniarska wkrótce wzrośnie, ani też tego, iż będzie ona pełnić swe obowiązki w zadowalający sposób. Wiadomo bowiem powszechnie, iż do każdego zawodu potrzebne jest zamiatowanie; w pielęgniarstwie potrzebne jest ono bardziej niż gdziekolwiek indziej, a tymczasem — taka jest opinia powszechna — dziewczęta „idą na pielęgniarstwo” przeważnie z konieczności.

Dlatego coraz więcej głosów ze strony zainteresowanych i dobrze w sytuacji zorientowanych osób wyraża opinię, iż jedynym wyjściem z tej niepokojącej sytuacji byłoby utworzenie 4-letnich liceów pielęgniarstwa, które by przyjmowały absolwentki szkół podstawowych, i które — obok

przedmiotów ogólnokształcących — powoli, sumiennie i dokładnie przygotowywały młodzież do pełnienia tego trudnego zawodu. W przyszłym roku tego rodzaju liceum powstać ma w Rawiczu, ale będąc dopiero drugim (obok kaliskiego) — na pewno nie rozwiąże problemu.

W. CH.

P. S.

Choć to już prawie koniec roku szkolnego i młodzież kończąca szkoły pewnie już wybrała swoją dalszą drogę — dla niezdeterminowanych, których nigdy nie brak, podajemy adresy szkół medycznych naszego województwa:

• 2-letnia Państwowa Szkoła Pielęgniarska — Poznań, ul. Walicki Młodych 13,

• 2½-letnia Państwowa Szkoła Położnych — Poznań, ul. Rataja, cz. 47,

• 2-letnia Państwowa Szkoła Laborantów Medycznych (dział analityczny) — Poznań, ul. Stalina, gradzka 43,

• 1-roczna Państwowa Szkoła Higienistek Szkolnych — Poznań, ul. Garbary 24 (ta szkoła wchodzi w skład wojewódzkiego urzędu zdrowia i oświaty pragnęłyby zainteresować młode nauczycielki),

• 4-letnie Państwowe Liceum Pielęgniarskie — Kalisz, ul. K. Szubka 13 (przyjmuje kandydatki po ukończeniu 9 kl.),

• 2½-letnia Państwowa Szkoła Pielęgniarska Neuro-Psychiatrii — Kościan, ul. Kościuski 25a (kandydatki po maturze oraz — dodatkowo — po 9 klasach, po ukończeniu 16 lat).

### Znów tramwajem przez Most Teatralny

O jeden dzień wcześniej niż przewidywano wznowiono po kapitalnym remoncie na Mostcie Teatralnym normalny ruch kołowy. Wczoraj (zamiat 15 bm.) w godzinach popołudniowych ruszyły przez most tramwaje i pojazdy ciężarowe.

W związku z tym przywrócono komunikacji tramwajowej normalne trasy. (an)

### INFORMUJEMY

Dziś kasy PKO przy pl. Wolności 3 czynne są w godzinach od 10 do 13. Poza zakładaniem książeczek, dokonywaniem na nich wpłat i podejmowaniem z nich wypłat, można również pobrać w kasach premie lub dokonać wykupu obligacji pożyczki narodowej.

Towarzystwo Miłośników m. Poznania zaprasza na kolejny wykład pt. „Główne problemy zagospodarowania przestrzennego Poznania”, który wygłosi inż. arch. Zygmunt Paszek 16 bm. o godz. 19 w Pałacu Działalności (St. Rynek 78).

16 bm. o godz. 18 w Collegium Minus (Al. Stalingradzka, sala nr 18) odbędzie się odczyt dr. Henryka Jankowskiego na temat: „Aktualne problemy etyczne w naszej współczesności”. Wstęp wolny.

Sekcja Rolna Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego zaprasza na odczyt prof. dr. S. Królikowskiego pt. „Sprawa krajów nierozwiniętych gospodarczo” 16 bm. o godz. 18 w sali Domu Chłopa (ul. Mickiewicza 33).

Zebrań kół miejskich Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego odbędzie się 16 bm. o godz. 19 w świetlicy szpitala im. Raszei (ul. Mickiewicza). W programie m. in. wykład mgr. O. Trybicki o zapobieganiu otyłości przez racjonalne żywienie.

Poznańska Spółdzielnia Spożywców organizuje 16 bm. o godz. 16 w Poradni Trykotarskiej (ul. Wolności 19/20) — pokaz trykotarstwa ręcznego.

XVII sesja Dzielnicowej Rady Narodowej — Jeżyce na temat „Rozwój i lokalizacja placówek handlowo-usługowych w dzielnicach” odbędzie się 17 bm. o godz. 9 w sali konferencyjnej Przychodni Obwodowo-Rejonowej (ul. Mickiewicza 31).

## „Bitwa grunwaldzka” — nagrodzona

### Rozstrzygnięcie konkursu TRZZ

**C**elem wzbogacenia materiałów o Ziemiach Zachodnich dla zagranicznych skupień polskich, Rada Naczelna Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich zorganizowała dwa konkursy: zamknięty, adresowany do pewnych osób i otwarty.

Jury konkursu pod przewodnictwem Michała Rusinka przyznało 10 tysięcy zł widowisku „Bitwa grunwaldzka”, którego autorem okazał się Władysław Smółski. Dwie równorzędne drugie nagrody po 8 tysięcy złotych otrzymali Jan Szkop za utwór „Ostatni wiec” i Ja-

nusz Rychlewski — „Flota króla Zygmunta”. Trzecią nagrodę (6 tys. zł) uzyskała Elżbieta Darowska za pracę „Olsztyński karnawał”. Wszyscy autorzy mieszkają w Warszawie.

W konkursie otwartym żadnej z prac nie przyznano pierwszej nagrody. Nagrodę drugą (2 tys. zł) zdobył Paweł Szwedka z Wejherowa za pracę „Dyngus”. Dwie trzecie nagrody po 6 tys. zł otrzymali Maria Zientara — Malewska z Olsztyna („Warminskie wesele”) i Albin Sikiński z Katowic („Na granicy górnośląskiej”). (fh)

### Zmiany konstytucji we Francji

Francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło w środę 280 głosami przeciwko 174 projekt ustawy wprowadzającej zmiany do konstytucji V Republiki. Ustawa ta przewiduje, iż państwa afrykańskie wchodzące w skład Francuskiej Wspólnoty Narodów będą mogły w przyszłości wypowiedzieć się za całkowitą niepodległością swych krajów pozostając nadal w łonie wspólnoty.

Ustawa ta podlega jeszcze zatwierdzeniu przez Senat jak również przez Senat Wspólnoty. (PAP)

### Most Zmogusa w Szczecinie

Na brzegach Kanału Parnickiego w Szczecinie rozpoczęto roboty przygotowawcze do budowy trzeciego i ostatniego mostu na tzw. trasie gdańskiej. Most Zmogusa — bo taką otrzyma on nazwę — będzie zbudowany między oddanym do użytku przed kilku tygodniami kablodetonowym Mostem Cłowym, a wybudowanym dwa lata temu, zwodzonym mostem długim. (PAP)

### Gracy w Polsce

TANIEC MACEDOŃSKI

Te oryginalne stroje, zupełnie nam nieznane należą do zespołu artystycznego greckiej mniejszości narodowej w Polsce. Zespołem kieruje Teodor Zengorza. Na zdjęciu: taniec macedoński w wykonaniu zespołu.

CAF — fot. Sokółowski





## Piękno Ziem Zachodnich



Nowoczesne bloki mieszkaniowe, szkoły, sale widowiskowe, szerokie ulice, zieleńce — oto wizerunek dzisiejszego Szczecina. CAF — fot. Wdowiński

## Dwie drogi do Ojczyzny

Ze wszystkich frontów — tylko jeden był decydujący

Od tego dnia upłynęło już więcej niż lat piętnaście. Z formalnego więc punktu widzenia nie jest to okazja do snucia rocznicowych refleksji. Ale w momencie, gdy obchodzimy 15-lecie zakończenia wojny, 15-lecie zwycięstwa nad niemieckim faszyzmem i 15-lecie powrotu na piastowskie ziemie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem — trzeba i ten fakt przypomnieć. Fakt brzmi: powstanie I Dywizji. W Sielcach, na ziemi radzieckiej, w żołnierskim obozie nad Oką, był początek drogi — jak wykazała historia, najkrótszej — do wyzwolenia kraju. Tam przyoblekała się w kształt materialny koncepcja polityczna, stanowiąca dziś podstawę bytu 30-milionowego narodu.

rodowymi". Konieczne jest tu zrozumienie historycznych konsekwencji, które sprawiły, że istniała Polska sanacyjna, a istnieje Polska Ludowa; że orientacja prozachodnia przynosiła nam klęski, a przeciwna jej — postawiła nas w rzędzie zwycięzców; że w wyniku klęski wrześniowej 1939 roku doświadczyliśmy strat nie mających równych w innych okresach historycznych i że w piętnaście lat po powstaniu nowego organizmu państwowego stworzyliśmy potencjał gospodarczy również nie znajdujący analogii w naszej historii.

Mamy dziś zaplecze w systemie państw, które budują swą przyszłość na powszechnym pokoju a nie na wojnie i jej zniszczeniach. Mamy w tym układzie politycznym — się, która potrafi skutecznie wcielić w życie idee pokoju. Takie są podstawy naszej rzeczywistości, w której rodowódzie znajduje się też fakt powstania I Dywizji Polskiej im. Tadeusza Kościuszki, fakt odnotowany w historycznym kalendarzu pod datą 14 maja 1943 roku.

Zygmunt Koczorowski

cie w Związku Radzieckim, który pragnął z kolei mieć sojusznika w Polsce, natrafiła na zdecydowany opór polskich kół rządzących, gdyż zagrażała ich klasowym interesom, ich stanowi posiadania.

Jeśli przypominamy dziś moment powstania na ziemi radzieckiej I Dywizji, zalażka od rodzonego Wojska Polskiego i przyszłego wyzwoliciela Polski, nie wystarczy tylko odgrzebać dawne wzruszenia i emocje związane z „bronią i orłami na

W roku 1944 żołnierze polscy oddani przez rząd emigracyjny pod dowództwo alianatów zachodnich, walczyli na polach Normandii, krwawili pod Monte Cassino... W roku 1944 żołnierze polscy, walczący u boku Armii Radzieckiej, przekraczali Bug, zdobywali Lublin, Puławę, ziemię mazowiecką. W roku 1945 zdobyli Warszawę, ruszyli na Zachód, zatkneli słupy graniczne na Odrze, dotarli wraz z Armią Radziecką do Berlina, mieli i tę historyczną rekompensatę za lata wojennej poniewierki, że mogli tu, na gruzach gniazda faszyzmu wszem obwieścić swe miano zwycięzców nad wrogiem Polski i całej ludzkości.

Może rozpoczniemy od krótkiego scharakteryzowania form naszej działalności?

Od kilku lat główną uwagę poświęcamy tzw. intensywniej formie nauczania i kształcenia, to znaczy tej formie, która wymaga od odbiorcy aktywnego współudziału. Daje to lepsze rezultaty niż bierne uczestniczenie w odczycie i dlatego jest stosowane coraz powszechniej, nie tylko u nas zresztą, lecz także w innych krajach. Słuchacz, znając program, może więc przygotować pytania. Z drugiej strony również my znamy słuchacza, możemy przeto odpowiednio ustalić program uwzględniając jego zainteresowania i potrzeby.

Jest to więc kształcenie ciągłe i systematyczne, szczególnie gdy chodzi o uniwersytety powszechne, gdzie prelekcje odbywają się 2 razy w tygodniu po kilka godzin i są połączone z regularnymi seminariami i ćwiczeniami.

He tych uniwersytetów obecnie istnieje w naszym województwie? — Dla rodziców — 50, powszechnych — 30. Pod tym względem nasz teren należy do przodujących w kraju. Oczywiście — nie jest to tylko naszą zasługą, lecz także samych słuchaczy. Chciałbym bowiem podkreślić, że pro-

Proszę o głos!

## Każdemu według... fachu?

W domku, który zajmowali Psztyccy pospółtą z Nowakami, nazbyt często przepalały się tak zwane korki. Wówczas Psztyccy — bądź wymieniali zużyte stopki, bądź też uciekali się do zakazanych przez elektrownie praktyk: zakładania drucików. Jesienią i zimą, w godzinach energetycznego szczytu, Psztyccy po obywatelsku redukowali „pobór mocy”. Inaczej Nowakowie: u nich gotowało się nawet wyłącznie na elektryczności.

Toteż „korki” przepalały się regularnie, a od czasu do czasu „wysiadła” cała ulica. Wówczas pogotowie elektryczne, przyjmując telefoniczny meldunek, informowało lakonicznie: „wyskoczył transformator, przeciążenie sieci”. Kto wie, czy to nie Nowak właśnie swoją „aktywną” postawą wraz z sobie podobnymi, bezpośrednio przyczynił się do pozabawienia na pewien czas dostaw prądu okolicznych domostw.

Bo Nowak, proszę państwa, jest pracownikiem energetyki. Nowak ma przywileje. Ma prawo zużyć X kilowatów prądu za pół darmo. Więc Nowak (i jemu podobni) robi co może...

Pan Bzdecki, emerytowany urzędnik, nadesłał niedawno do redakcji list, podyktowany gorączką: „Przedziały kolejowe zakupione są nieraz kobietami, uprawiającymi handel. Płaciła im się on dzięki bezplatnym lub ulgowym biletom.

Są to bowiem żony kolejarzy. Dla mnie dłuższa podróż stanowi poważny wydatek, na który nietatowo się zdecydować. Czy po to kolejarzom daje się ulgi w przejazdach, aby ich rodziny handlowały?

Oto kwintesensja żalów pana B. Sedno sprawy: pracownikom PKP i ich rodzinom przysługują wolne bilety i tym podobne ulgi, dzięki którym znaczny odsetek pasażerów na niektórych (bardziej uczęszczanych) trasach stanowią oni sami. Gwoli ścisłości dodajmy, iż kolejarzka brać

powszechnie zwykła korzystać z klasy I.

Pracownicy komunikacji miejskiej — tramwajarze, obsługa auto-i trolejbusów — korzystają z wolnych biletów przejazdu dla siebie i rodzin. Zwyczajowo przyjęło się to przed laty, od czasu do czasu można dostrzec — okazywane konduktorowi — specjalne bilety. Cóż, przywilej MPK. Pracownicy kin mają wolne bilety wstępu do przybytku X Muzy. Ha, przywilej OZK.

Pracownicy poczty — panienki z okienek i doręczyciele — otrzymują w charakterze „deputatu” po 100 znaczków „na twarz” miesięcznie. Co? Mówicie, że to nieprawda? Rzeczywiście. A nawet gdyby podobny przydział otrzymywali — nigdy nie stanowiłyby równowartości jednego bodaj darmowego przejazdu do Warszawy...

Nie, nie otrzymują pocztowcy bezpłatnych znaczków na listy, chociaż „pracują w tym”.

Nie dostają księgarze darmo książki.

Nie przydziela się bezpłatnie ekspedientkom towarów mimo, że przy sprzedaży ich pracują.

Nie ma mowy o „prezentach” w postaci leków dla zatrudnionych w aptekach farmaceutów.

Nie premiuje się robotników „Stomila” gratisowymi oponami.

A więc?

PYTANIE PIERWSZE: Czy wylukować się w niektórych działach naszej gospodarki rozmaitego typu przywilejów?

PROBA ODPOWIEDZI: Chęć zapewnienia sobie przez dany resort, dzięki określonym korzyściom, koniecznego kwantum pracowników. Wydaje się, że w okresie po II wojnie suma świadczonych przez rozmaite instytucje służebności — zwiększyła się.

PYTANIE DRUGIE: Czy tak, przywileje nie są reliktem dawnych czasów?

PROBA ODPOWIEDZI: Z pewnością są ich kontynuacją; w nowych warunkach muszą być uznane za przeżytek.

PYTANIE TRZECIE: Czy można się dopatrywać w istnieniu, przytoczonych choćby, przywilejów pracowniczych — cech ujemnych?

PROBA ODPOWIEDZI: Tak. Primo — przywilejami objęci są pracownicy niektórych służb, nie konieczne wybitnie doniosłych (dlaczego tramwajarz ma być lepszy od ekspedienta?); secundo — realizacja niektórych przywilejów przez obdarzonych nimi jest sprzeczna z interesem społecznym (np. używanie prądu „na grande”, szwendanie się po ciagami); tertio — rozpowszechnienie zasady „każdemu według... fachu” prowadzi do powstawania u grup pracowniczych, działających na zasadzie nie objętej, nastrojów rozgorznięcia.

PYTANIE CZWARTE: Czy należałoby przemyśleć ewentualne skasowanie przywilejów, chociażby przykładowo wyluczonych?

PROBA ODPOWIEDZI: Na pewno trzeba zachować przywileje dla górników i niektórych innych zawodów. Nie może być mowy o zlikwidowaniu przywilejów dostarczania przez pracodawcę (np. MPK, PKP) jednolitych ubrań. Natomiast innego typu służebności rozmaitych instytucji i przedsiębiorstw należałoby próbować przeliczyć na pieniądze i wypłacać odpowiednio ekwiwalenty w gotówce.

PYTANIE PIĄTE: Jakże ewentualne dodatkowe plusy miałyby „reformowany” system?

PROBA ODPOWIEDZI: Położony m. in. zostałby kres różnorodności biletów (kolejowych, tramwajowych, kinowych itp.), taryf (energetycznej itp.) itd. Elementy starego, w postaci świadczeń w naturze, zostałyby maksymalnie ograniczone, jako nie odpowiadające unormowanemu w pełni warunkom życia, gdzie przestał decydować talon, przydział, czy deputat.

Nie stać nas na realizowanie dewizy „każdemu według fachu, każdemu coś z tego, w czym pracuje”. Wówczas kasjerom i kasjerkom trzeba by dorzucić nieco banknotów, dziesiątkami tysięcy przewijających się przez ich ręce. A dziennikarzom... Cóż, dziennikarzom można dać za darmo codziennie gazetę, którą redagują...

Dziękuję. Opowiadam się stanowczo za zasadą każdemu według jego pracy.

Piotr Życki

## Umieć żyć — znaczy wiedzieć

„Głos” rozmawia z TWP

blem frekwencji nie istnieje, odwrotnie — obserwujemy żywiołowy pęd do podnoszenia poziomu wiedzy i oświaty, do kształcenia i samokształcenia. Polska rzeczywistość zaczyna być krajem ludzi kształcących się.

A jakie są główne kierunki programowe?

Prawo, medycyna, pedagogika, psychologia i ogólna problematyka oświatowa. Szczególnym zainteresowaniem cieszą się problemy współżycia społecznego, wychowania młodzieży, sprawy rodzinnej i małżeńskie w najszerszym tego słowa znaczeniu, zagadnienia z zakresu prawa pracy. A więc sprawy jak najbardziej „życiowe”, pomagające ludziom w praktycznym rozwiązywaniu problemów, z którymi spotykają się codziennie. Jednocześnie tą drogą udaje się skutecznie walczyć z ciemnotą i zacofaniem.

Rzeczywiście — to chyba najlepsza propaganda wiedzy, bardzo przekonujący atut na rzecz kształcenia się, rozszerzania własnych horyzontów.

Oczywiście, niesłabnące zaciekanie budzi nadal dziedzinę postępu myśli naukowo-technicznej, a więc rakiety międzyplanetarne, nowe zdobycze medycyny, budownictwa itp.

Może teraz kilka słów o drugiej stronie audytoryum?

Chciałbym tu podkreślić szeroki udział w pracy TWP pracowników nau-

kowych Poznania, szczególnie Katedry Prawa UAM. Współpracują z nami najwybitniejsi naukowcy i fachowcy — i to nie tylko poznańscy. Na przykład w powiecie wrzesińskim niemal wszyscy lekarze są prelegentami TWP. Współpraca naukowców poznańskich nie ogranicza się tylko do prelekcji. Biorą oni także udział w pracy 14 sekcji istniejących przy Zarządzie Wojewódzkim, w „robocie sztabowej”, jaką jest wybór i odpowiednie opracowanie wachlarza tematów.

A udział innych instytucji?

Gdy chodzi o instytucje zainteresowane w udziale swych pracowników w wykładach TWP, to bardzo dobrze układa się współpraca z Milicją Obywatelską. Dajemy wiele prelekcji dla milicjantów z zakresu prawa. Komenda Wojewódzka MO żywo się tym interesuje, dostarczając nierazko środków lokomocji. Natomiast gdy chodzi o teren wsi — na pierwszym miejscu należy wymienić GS-y.

Nie chciałbym zabierać Panu więcej czasu, gdyż wiem, że wyjeżdżacie do Warszawy na walny zjazd TWP. Może na zakończenie kilka słów o nim?

Walny zjazd — podobnie jak III zjazd wojewódzki, który odbył się niedawno w Poznaniu, jest poświęcony przede wszystkim omówieniu sposobów dalszego rozwoju naszej organizacji. Chodzi o to, by jakościowy zwrot na lepsze, który zaznaczył się od kilku lat w naszej pracy, dawał coraz lepsze wyniki, by wiedza stała się jak najbardziej powszechną.

Notował: Janusz Biniek

## „Przegląd Zachodni” o problemach ZZ

Nowy zeszyt „Przeglądu Zachodniego”, pierwszy w roku bieżącym, ukazał się w piętnastolecie Instytutu Zachodniego, którego jest organem. Niemal całkowicie poświęcony jest obecnemu naszemu stanowi posiadania na Ziemiach Zachodnich. Porusza zasadnicze problemy, np. demograficzne, w źródłowym artykule B. Ziolkę. Wykazuje on przystość naturalnej ludności i jego wahania, dalej „Przemiany w strukturze ekonomicznej rolnictwa” B. Kopia oraz materiały regionalne.

Należą do nich „Zagospodarowanie województwa gdańskiego” (K. Podolski i H. Gajzler), „Zmiany stanu zaludnienia województwa koszalińskiego w latach 1939—1956” — B. Głębockiego, „Perspektywy rozwoju miast w województwie zielonogórskim” — B. Chmielewskiego. Roli Instytutu Zachodniego w zagospodarowaniu Ziemi Zachodnich poświęca interesujący artykuł M. Suchocki. (hb)



# Fala się cofa?

## Tendencje spadkowe przyrostu ludności w Polsce

Kilka lat temu „odkryto” w Polsce zjawisko nadmiernego przyrostu ludności. Uderzono na alarm. Rozpoczęła się szeroka akcja propagandowa na rzecz ograniczenia ilości urodzeń. Powstało Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa, które przedsięwzięło aktywną działalność. Pojęcia takie jak „niechciane dziecko”, „świadome macierzyństwo”, „świadome... ojcostwo”, „środki antykoncepcyjne” weszły do codziennego słownictwa. W sukurs przyszedł ustawodawca. Ustawa „o warunkach do puszczalności przerywania ciąży” zapobiegła licznym nieszczęśliwym wypadkom wynikłym z korzystania z usług rozmaitych szarlatanów.

## Nowe filmy — nowe debiuty

Produkcję nowego filmu poprzedza napisanie scenariusza. Oto tytuły scenariuszy nowych filmów polskich, które obecnie zostają bądź zaakceptowane, bądź już skierowane do produkcji:

„RZECZYWISTOŚĆ” — według znanej powieści Pu tramenta o kampanii wrześniowej. Film będzie reżyserował A. Bohdziewicz.

„Matka Joanna od aniołów” — także wg. powieści, tym razem Iwaszkiewicza. Reżyseria — J. Kawalerowicz, w roli tytułowej — Lucyna Winnicka. Za kilka dni rozpoczyna się zdjęcie.

„Szklana góra” będzie debiutem reżyserskim P. Komorowskiego. Jest to historia współczesna, rozgrywająca się w małym miasteczku, w środowisku robotników kamieniołomów, do którego przyjeżdża z dużego miasta młoda lekarzka.

„Marysia i krasnoludki” — to ekranizacja znanego utworu dla dzieci „O krasnoludkach i sierotce Marysi”. Również debiut dwóch reżyserów, J. Szeńskiego i K. Paradowskiego. Film będzie kolorowy, oprócz aktorów wystąpią lalki. W roli głównej — M. Piekarska, bohaterka „Awantury o Basie”.

„Mąż swojej żony” powstanie z „Męża Foftasów”, znanej komedii o tematyce sportowej Jurandota. Także w tym wypadku realizację poprowadzi debiutant — St. Baręja.

„Na białym szlaku” (scenariusz A. i Cz. Centkiewiczów) przeniesie nas w lata wojny, na daleką północ, gdzie nieliczna placówka polska otoczona jest przez żołnierzy niemieckich. Problem obywatela żołnierza z jednej, i bezsensu wojny — z drugiej strony. Zdjęcia rozpoczyna się w czerwcu na Spitsbergen (w tym czasie przebywać tam będzie polska ekspedycja naukowców). Reżyseruje J. Brzozowski (debiut).

„Szczęściarz Antoni”, scenariusz i reżyseria Hanry Bielińskiej i Wł. Haugego. Komedie satyryczna, której ostrze skierowane jest przeciwko bezdusznosci i niedbalstwu: młoda para w żaden sposób nie może pozbyć się czolgu, który tkwi od czasów wojny na działce, na której młodzi chcą budować domek.

„Historia współczesna” jest dramatem, osnutym wokół wypadku, wziętym z rzeczywistości, a mianowicie wypadku zatrucia spirytusem metylowym. Reżyseria — W. Jakubowski.

„Siedem znacznych grzechów głównych” — o prośbie nakręcenia filmu na podstawie powieści T. Kwiatkowskiego pod tym tytułem mówiło się już kilka lat temu. Wkrótce zabierze się do niej reż. J. Passendorfer.

Jak więc widzimy, wiele nowych filmów kręcić będą debiutanci, w większości absolwenci szkoły filmowej w Łodzi. Jak te debiuty wypadną — nie wiadomo. Chcielibyśmy, by jak najlepiej. (bi)

Dlaczego sytuację uznano za alarmującą? Przypomnijmy po krótko. Polska posiada najwyższy w Europie i jeden z najwyższych na świecie przyrost naturalny. O ile tuż po wojnie był on wielce pożądanym, chociaż bowiem o kompensację strat biologicznych narodu poniesionych podczas wojny, o tyle później zaczął nam wyraźnie ciążyć.

Przecież dla każdego nowego obywatela trzeba zapewnić miejsce na ziemi: mieszkanie, żłobek, przedszkole, szkołę, i na koniec fabrykę, w której będzie pracował. Każdemu trzeba zapewnić jedzenie, ubranie, krzesło w kinie i restauracji. Trudno wszystko wyliczyć. Stopa życiowa całego narodu w poważnym mierze zależy od wielkości przyrostu naturalnego. Kiedy porównujemy nasze warunki materialne z innymi krajami rzadko bierzemy ten czynnik pod uwagę. A warto mu się przyjrzeć.

## Sąsiedzi a my

W latach 1935—1939 ruch naturalny ludności (przyrost roczny na tysiąc mieszkańców) w niektórych krajach europejskich wyglądał następująco: w Czechosłowacji — 3,9, w Niemczech — 7,5, w Rumunii — 10,6, na Węgrzech — 5,8, w ZSRR — 13,9, w Szwajcarii — 3,8, w Szwecji — 2,8. W Polsce wskaźnik za te lata wynosił — 11,2. Natomiast w roku 1958 w tych samych krajach przyrost naturalny wyglądał tak: CSR — 8,1; NRD — 2,9; NRF — 6,2; Węgry — 6,2; ZSRR — 18,1; Rumunia — 12,9; Szwajcaria — 7,9; Szwecja — 4,7; Polska — 17,9.

Ale wówczas już w Polsce ilość urodzeń zaczęła spadać. Budzące się społeczeństwo zrozumienie dla idei świadomego macierzyństwa, szeroka propaganda, poczęły przynosić owoce. Popatrzmy jeszcze jak rysowała się ta spadkowa tendencja. W 1955 r. mieliśmy rekordowy przyrost 19,5 promil, w 1956 — 19,1, w 1957 — 18,1, w 1958 — 17,9 i w 1959 — 16,3.

Jeśli więc zazdrościmy wyższej stopy życiowej naszym sąsiadom z NRD czy Czechosłowacji, to przypomnijmy, że u nich owoce pracy narodu rozkładają się w większej niż u nas mierze na społeczeństwo dojrzałe, mniej tam trzebałożyć na zaspokojenie potrzeb młodych obywateli, wkraczających w życie. Stąd np. sytuacja mieszkaniowa jest tam o niebo lepsza.

## Przed wszystkim — zapobiegać

Propaganda na rzecz świadomego macierzyństwa spotkała się z atakami ze strony różnych kół, najczęściej klerikalnych, operujących przeważnie pojęciem „grzechu”. Z konfesjonistów sączy się antypropaganda zmierzająca do rozbujania rozrodczości do jak największych rozmiarów. Przeczytajmy co na ten temat powiedział na zjeździe Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa znakomity uczonec, profesor Stanisław Ossowski:

„Ofiarą tej propagandy padają ci, którzy najmniej zasługują na to, aby być rodzicami — liczne potomstwo: tam, gdzie jest nędza, ciemnota, pijactwo — i ci, którym ta propaganda utrudnia sięganie do takich metod ograniczania potomstwa, jakie nie są złowrogie z punktu widzenia higieny i moralności...”

Około 300 tys. sztucznych poronień wykonywanych rocznie poza szpitalami i gabinetami ginekologów, w warunkach po-

kątnych, często ahigienicznych, mówią same za siebie.

Ale propagatorzy idei świadomego macierzyństwa stwierdzają wyraźnie, że przerywanie ciąży jest ostatecznością, której należy unikać ze wszystkich sił. Rzecz bowiem polega nie na przerywaniu, a na zapobieganiu. I na to ostatnie słowo kładziemy szczególnie wielki nacisk. Zwłaszcza że nie wolno nam się uspokajać faktem cofania się fali gwałtownego przyrostu ludności. Pamiętać musimy przecież, że za kilka lat wejdą w wiek dojrzałości biologicznej najliczniejsze roczniki powojenne. Powinny one zostać starannie wychowane i uświadomione we wszelkich tajnikach życia seksualnego oraz w konsekwencjach społecznych powiększania rodziny.

## Rozpoczynamy akcję

W tych poczynaniach oczywiście najwięcej do powiedzenia i zrobienia mają specjaliści: ginekolodzy, seksuolodzy. Dlatego każda akcja z ich strony powinna spotkać się z pomocą i poparciem wszystkich zainteresowanych czynników. Dlatego też redakcja „Głosu Wielkopolskiego” wita inicjatywę Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego Oddziału Poznańskiego zorganizowania w naszym mieście, a potem w kilku miastach województwa serii odczytów o węższych sprawach życia płciowego. Odczyty i dyskusje po nich (odpowiedzi i pytania) prowadzić będą najwybitniejsi znawcy przedmiotu, jakimi dysponuje poznański ośrodek naukowy i lekarski. Redakcja „Głosu” zadeklarowała już swoją współpracę i pomoc. Wkrótce poinformujemy naszych czytelników o szczegółach.

Mieczysław Skąpski

\*) Za „Życiem Warszawy” z dnia 7/8. II. br.

## Głos z widowni

# „Zona na niby”

Przed kilku dniami byłem w Teatrze Satyry, gdzie grają „Zonę na niby”. Jest to polska prapremiera komedii w trzech aktach francuskiego autora z okresu fin de siècle...

— „Francoisa Curel'a. Wiem, widziałem to przedstawienie. Sztukę tłumaczył (dobrze) i reżyserował Stanisław Hebanowski. Oprawa plastyczna Andrzeja Matuszewskiego.

— Debiut scenograficzny tego znanego poznańskiego plastyka rozczarował mnie. Kostiumy jeszcze nieźle, lecz dekoracje bez wyrazu: po prostu nieciekawie.

— Zgadzam się z tobą w zupełności. Co gorsza, afisz (tego samego autora) młoty i „niehandlowy”.

— Mimo, że sztuka jest dla każdego teatru bardzo wygodna, gdyż wymaga zaledwie 4-osobowej obsady, nie wybrałbym akurat tej komedii. Przede wszystkim dlatego, że od połowy pierwszego aktu domyśleć się można zakończenia. Fabuła dla dzisiejszego widza też mocno traci myśkłą.

— Twoje zastrzeżenia nie wydają mi się w pełni słuszne.

— Dlaczego?

— Primo — Teatr Satyry ma za sobą ostatnio 2 ambitne prapremiery (Brecht i Merimee'go), nic więc dziwnego, iż tym razem sięgnął po sztukę „łatwiejszą”. Secundo — Curel jest chyba wart przypomnienia. Po wojnie nie był grany w Polsce. „Zona na niby” jest w ogóle polską prapremierą.

— O tym już pisaliśmy. Przypnijmy: Brecht i Merimee, to wielki i ambitny repertuar, ale mówimy przecież o „Zonie na niby”. Najpierw trójkąt małżeński, potem coś w rodzaju czworokąta i wreszcie happy end. Naivne. Nie, nie w moim guście. Nic na to nie poradzę.

— Może. Powiedziałem ci zaraz o tym po premierze, że grali już gorsze rzeczy. Ostatnia premiera Teatru Satyry daje jednak przeciętnemu widzowi 2 godziny tak zwanej godzinowej rozrywki.

— Poza tym mam trochę uwag pod adresem reżysera. Mam mu za zlekceważenie do tak zwanego mie-

szania stylów. Raptem do tradycyjnie wystawianej sztuki wprowadza elementy umowne, przemawiające tylko do wyobraźni.

— Na przykład?

— Chociażby obchodzenie kanapy przez aktorów przed zejściem z planu. Po co?

— To są detale. Mnie chodzi o co innego. Po „mocnych” inscenizacjach „Wesela” i „Fausta” — konwencjonalne wystawienie „Zony” razi. Reżyser i scenograf mogli się być pokusić o uwspółcześnienie dość uniwersalistycznej sztuki Curel'a.

— Masz rację. Jedno małżeństwo niedobre i drugie na niby nie koniecznie wymagają utrzymania akcji w czasie, w którym ją umieścił autor. A co sądzisz o obsadzie?

— Na czoło wysuwają się role kobiece. Gizela Piotrowska (Agnieszka de Bonnevall) w obu ucieleśnieniach jest znakomita.

— Tak. Jakby to nie była ta sama kobieta.

— Irena Maślińska (Helena de Monneville) — prze-konywująca w roli zrzecznej intrygantki. Natomiast mąż czyżni...

— Niestety, nie widziałem Mariana Pogasza w roli Henryka de Renneval.

— ...ani ja.

— Zenon Burzyński, jako Henryk, wcale nie jest zły,

powiedziałbym nawet, że ta rola mu „leży”.

— Woląłem Burzyńskiego w pierwszej i drugiej jednoaktówce składanki „Kobieta jest diabłem”.

— Nie przeczę, ale chciałem powiedzieć, że Burzyńskiemu odpowiada rola człowieka niezdecydowanego, trochę zagubionego, mało energicznego. Taki właśnie jest Henryk — mąż i kochanek. Słabo natomiast zagrał Andrzej Kuryle.

— Niestety. A przecież Curel uczynił Teodora de Monneville postacią, w ręku której spoczywają nicy akcji.

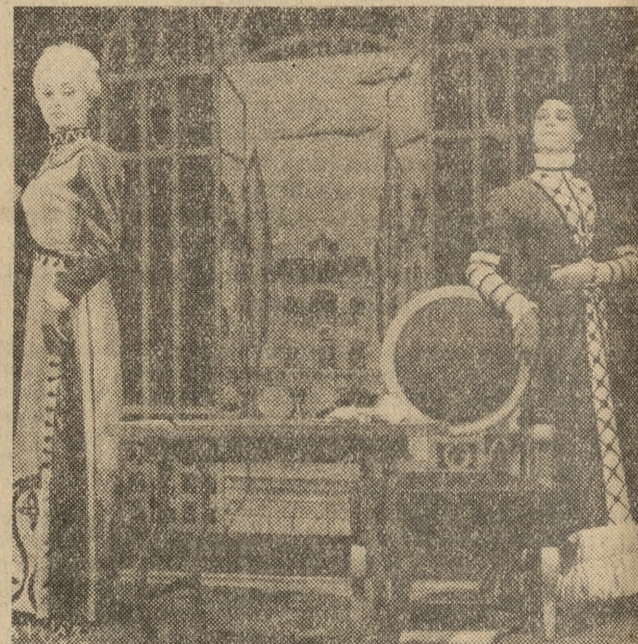
— W pierwszym akcie Helena mówi o Teodorze jako o przeszło sześćdziesięcioletnim starcu napawającym ją obrzydzeniem. Tymczasem na scenę wbiega siwy, wysmukły młodzienczek niemal.

— ...poruszający się nader żwawo, filuterny starszy pan, w niczym nie przy-pominający zapracowanego naukowca.

— Miejmy nadzieję, że następna premiera Teatru Satyry będzie lepsza.

— A na razie dobra i „Komedia na niby”, prze-praszam, chciałem powiedzieć „Zona...”

Marian Flejsierowicz  
Wiesław Porzycki



Gizela Piotrowska i Irena Maślińska w jednej ze scen „Zony na niby” (Teatr Satyry w Poznaniu)

Fot. — G. Wyszomirska

Polityka Watykanu a państwa obozu socjalizmu — to temat bardzo w ostatnich latach aktualny. Czy państwo kościelne zaniecha nagonki przeciwko „czerwonym katolikom”? Jaki jest aktualny stosunek oficjalnych kół watykańskich nowo tworzących się państw afrykańskich do kwestii kolonializmu w ogóle? Czy można w tej chwili mówić o jakiejś jednolitej polityce watykańskiej? Te sprawy omawia poniższy artykuł.

Obeena polityka Watykanu pokrywa się w zasadniczych kierunkach z linią wytyczoną przez Piusa XII, której główną cechą było udzielanie poparcia najbardziej agresywnym siłom w Europie i

Ameryce. Szczególnym poparciem Piusa XII cieszyło się NATO. Ponieważ Stany Zjednoczone dokonywały w ostatnim okresie pewnej korektury w swej polityce w stosunku do ZSRR i obozu socjalizmu,

## SYTUACJA W KURII RZYMSKIEJ

Tendencje te torują sobie, choć z oporem, drogę w polityce watykańskiej Kurii Rzymskiej. Reprezentuje je ugrupowanie postępowe kurialistów z kard. Montinim na czele.

Znane wystąpienie kard. Ottaviano, skierowane przeciwko tym tendencjom w efekcie przyniosło odwrotne od zamierzonych skutki. Nie zważając na sprzeciw kardynała, swoim wyjazdem do Moskwy prezydent Włoch Gronchi do prowadził do porażki kla-

nu Ottaviano w Kurii Rzymskiej na płaszczyźnie politycznej.

Chociaż Sekretarz Stanu kard. Tardini podziela całkowicie punkt widzenia Ottaviano w kwestiach religijnych, to obecnie bezdziej on miał większe możliwości samodzielnego działania na polu politycznym.

W kołach watykańskich mówiono, że jego dwóch zastępców, bardziej przychylnych odprężeniu międzyrodowemu niż sam kard. Tardini, wyjedzie na watykańskie placówki dyplomatyczne: Dell'Acqua do Paryża, a Samoré do Bonn. Wpływy grupy kard. Ottaviano jednak w ostatecznym rozrachunku zwyciężyły. Nuncjuszem w pismem w Bonn został mons. Corra da Batlle, przedstawiciel wpływowych i kierowniczych kół sekretariatu stanu w Watykanie. Nominacja ta na stąpiła na prośbę ambasadora NRF przy Watykanie przy poparciu kard. Ottaviano.

# Kulisy



# 300 listów i uwagi Lenina

Jak W. Iljicz Lenin studiował dzieła Marksa i Engelsa

Ku uczczeniu 90-lecia urodzin Włodzimierza Lenina „Gospolitizdat” (Państwowe Polityczne Wydawnictwo) w Moskwie opublikowało ostatnio nieznaną dotychczas część życia i prac tego genialnego człowieka. Są to: N. Krupskiej — „Lenin”, (Moskwa 1960 r.), „Lenin jako dziennikarz i redaktor (Moskwa 1960 r.) i W. I. Lenin — „Konspekt korespondencji K. Marksa i F. Engelsa 1844—1883” (Moskwa, 1959 r.). Konspekt składa się z 4 obszernych tomów.

Lenin studiował je długo i uważnie. Dowodzi tego choćby gruby zeszyt (76 stron), zawierający uwagi do około 300 listów Marksa i Engelsa i porobione wyciągi z 15 najważniejszych listów. Książka ta zawiera bezcenny materiał dla publicystów, pracowników naukowych, nauczycieli i dziennikarzy, gdyż stanowi swego rodzaju przewodnik do ruchów rewolucyjnych w Europie.

Czytelnika polskiego zainteresują przede wszystkim uwagi Lenina do wypowiedzi Marksa o polskim powstaniu z 1863 roku. Lenin w zeszycie swym podkreśla wiele miejsc, dotyczących Polski i czyni obszerne wyciągi z listów Marksa. Na marginesie jednego z listów Lenin zaznacza: „Polskie powstanie. Era of revolution open windows in Europe”. Do tych słów Lenin dopisuje: „Gdyby Polacy dotrzymali do ogólnoeuropejskiego ruchu! Ruch ogólnoeuropejski jest prawdziwie konieczny, gdyż burżuazja przestała bać się komunistów i w razie potrzeby gotów „wieder losgehen” (gotów również wystąpić). (Engels)

Powstanie w 1863 r. — pisze Lenin — zmusiło jeszcze raz Marksa i Engelsa do stwierdzenia, jak reakcyjny był wpływ carskiej Rosji na stosunki europejskie. Marks i Engels sądzili, że polskie powstanie wywoła rewolucję w Rosji.

Lenin, ustęp dotyczący powstania, z listu Engelsa do Marksa z dnia 11 czerwca 1863 r. zaopatruje następującą uwagę: „Rzecz przykra, że nie ma Bauernbewegung w Grossrussland” (ruchu chłopskiego w Wielkiej Rosji). A dalej z listu Marksa z dnia 15 sierpnia 1863 r. Lenin wciąga do zeszytu słowa: „Sprawę polską

zmarował Napoleon III — Komitety w Warszawie itp., powstałe pod jego wpływem.”

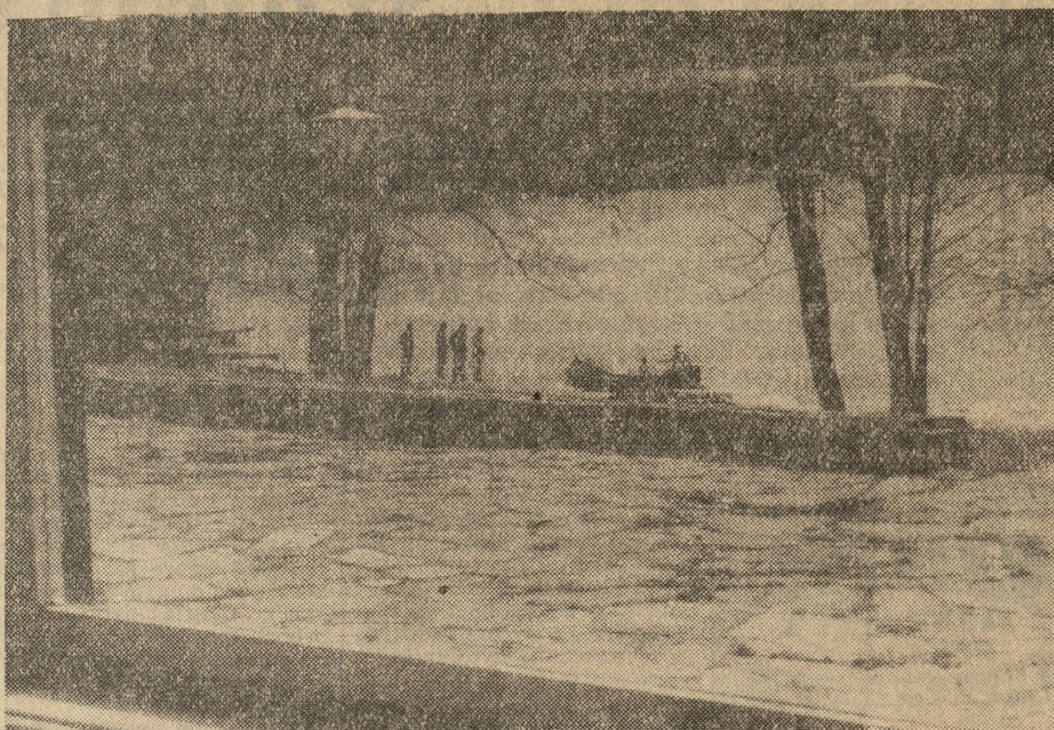
Jeszcze raz wraca do spraw polskich Lenin z okazji listu Marksa do Engelsa z 18 sierpnia 1869 r., a to w związku z pomyślnym zakończeniu strajku robotniczego w Poznaniu. Marks wówczas pisał: „W Poznaniu robotnicy polscy zwycięsko zakończyli strajk dzięki pomocy berlińskich towarzyszy. Ta walka z panowaniem kapitału — nawet w skromnej formie strajku, w inny sposób przekreśliła narodowość przesady, niż pacyfistyczne klamacje panów burżuazów.” Lenin na marginesie tego ustępu dopisuje: „Zwycięstwo nad przesadami nacjonalistycznymi jest lepsze, niż wszelka frazeologia na temat pokoju”.

Lenin skrzętnie w swoim zeszycie notował wszelkie uwagi z listów Marksa i Engelsa, dotyczące spraw narodowościowych. W jednym z wyciągów listu Marksa podkreśla ustęp, w którym ten pisze, że „trzeba koniecznie popierać postępowe ruchy narodowe. Zrzec się ich poparcia tzn. podać się nacjonalistycznym przesadom”. Lenin dopisał uwagę: „NB. Zagadnienie narodowe”.

Widzimy z tych przykładów, jak Lenin uważnie studiował korespondencję między Marksem i Engelsem. Wyciągi z korespondencji przez długie lata należały do jego najbliższej biblioteczki podręcznej i służyły Leninowi w charakterze teoretycznego, historycznego i literackiego źródła. Lenin zamierzał napisać obszerną recenzję o 4-tomowej korespondencji Marksa i Engelsa do czasopisma „Proswieszczenie” (Oświata). Część tej pracy wykonał w czasie pobytu w Polsce, lecz jej nie dokończył z powodu wybuchu wojny. W formie niedokończonej recenzji ukazała się dopiero 23 listopada 1920 r. w „Prawdzie”. Rozmyślenia Lenina nad korespondencją tych twórców naukowego komunizmu, ujęte w specjalny zeszyt, ukazały się w ZSRR dopiero obecnie po raz pierwszy w grudniu.

Franciszek Hryniewicz

## Wieczór nad jeziorem



Cisza i spokój opanowały nadbrzeże jeziora w Wałczu. Tak jest zwykle, gdy gasną promienie słoneczne a zapalają się uliczne lampy. Pogoda jeszcze nie bardzo sprzyja, toteż uliczki nad brzegiem jeziora nie zachęcają do spacerów. Fot. — K. Przychodźki

## List z Krakowa

# Barbakan i nowości

Szczególnego rodzaju pietym do zabytków i zupełnie swoisty tradycjonalizm w przywiązaniu do czcigodnej sylwetki miasta — rozstawił już dziś krakowianie szeroko w całym kraju. Niektórzy z upodobaniem i charakterystyczną dumką powtarzają za ojcem Boyem, iż „mury też mają swój wpływ na człowieka” i... choć wcale się przy tym na Zelenieckiego nie powołują — mieszkańcy innych miast Polski zaczęliby im już zapewne wierzyć, gdyby...

Otóż to! Tegoroczna wiosna krakowska zbudziła nie tylko drzemającą na szarych gałęziach zieleni Plant i nie tylko wypoczywające po letnich zawodach śpiewaczych — ptaszki. Zbudziła również — dającą już o sobie bardzo wyraźnie znać na zewnątrz — chęć zmoder nizowania nietykalnego, bo szacowanego, podwawelskiego grodu. Nie myślcie tylko, iż zaczęto burzyć domy, trzy mające w zbyt ciasnym uścisku wąskie uliczki lub może brukować Rynek.

Pachnący modernizacją wiosenny wietrzyk nie jest żadnym tam rewolucyjnym wiatrem, ale mimo to każdy przyjezdny obywatel PRL, wyczuje doskonale, że coś się w wyglądzie Krakowa będzie zmieniać, a nawet już zmienia.

Byliście na krakowskim dworcu kolejowym? Wy chodziliście z niego po przyjeździe jakiegoś dalekobieżnego pociągu? No, to doskonale wiecie o czym mogłabym mówić. Mogłabym — ale nie będę. Bo choć jak zwykle tłoczyłam się w jednym ciasnym, wąziutkim przejściu i brnęłam niemal po kostki w bajorach biota — wierzyłam, że to już chyba ostatni raz. Krakowianie zlikwidowali bowiem wreszcie sławetny peron 1a, na który lazo się niemal gęśięgo wąskim a długim przejściem obok magazynów, gdzie co bardziej energiczni pasażerowie dawali pokaz swej tężyzny fizycznej, popychając, szturmując, spiesząc do wyjścia, przez które i tak nie mogli się wydostać. W miejscu tego peronu okrytego stawą niekruwających potyczek rodaków — zbudowany ma być ponoć wiadukt (czy też może tunel?) który wyprowadzić będzie spragnionych Krakowa przyjezdnych drugim wyjściem. Nareszcie. Zaczęłyby wierzyc, iż nie ma cierpień bez nagrody.

Przy okazji — słuchajcie, słuchajcie! — pragnę Wam donieść o czymś, wobec czego nasz pomysł z kwiatarskim kioskiem na dworcu zdecydowanie wysiada. Krakowianie postanowili zbudować tuż obok nowego wyjścia — sadzawkę, w której pływac będą autentyczne... łabędzie. Daję słowo — to nie jest kawał. Słyszałam o tym od pewnego młodego inżyniera, któremu... (nie, nie, jemu — jego przyjacielowi, ale cóż to za różnica?) zlecono opracowanie projektu modernizacji dworca. Nie wiem, jak się łabędzie ustosunkują do hm... dość ruchliwego nowego locum, ja jednak pełna jestem podziwu dla krakowskiej fantazji.

Jeszcze jednego Krakowowi zazdroszczę i to tym razem już jak najbardziej serio, choć bym nie wiem jak bardzo wybrzydzała na brak zmysłu organizacyjnego, na zółwie tempo wszelkich prac budowlanych i przystawione już bałaganarstwo tego uroczego miasta.

Mieszkancka Poznania — miała, które nie zdołało przywiązać do siebie wielu kolejnych dyrektorów teatru, które nie ma szczęścia ani do eksperymentów reżyserskich, robionych bez myśli o widzu — ani do widza, przychodzącego ze znużeniem na lekkie, a wzruszaniem ramion na trudne sztuki — zazdroszczą Krakowowi renesansu życia kulturalnego, w tym teatralnego w szczególności. Bogaty i urozmaicony program ponad dzie sięć teatrów, których widownie na ogół nie świecą pustkami, stale powtarzające się ewenementy kulturalne o dobrej randze artystycznej, w rodzaju nowych estrad, kabaretów — choć nie trwałych, lecz przecież interesujących, prężny, nowoczesnie eksperymentujący ruch młodzieży artystycznej — wszystko to zmusza do podziwu i do zazdrości.

Bo choć i w Poznaniu studenci robią teatrzyk „Rififi”, choć klub „Od nowa” prowadzi naprawdę interesującą politykę kulturalną — są to zjawiska raczej na małą, młodzieżową skalę. W Krakowie natomiast zarówno będący domeną młodych „Teatr 38” jak i otwarty ostatnio klub studencki „Pod Jaszczurami” są wydarzeniami mającymi znaczenie dla całego miasta. Czy wpływa na to wyższa ranga artystyczna tych imprez, czy też może inne niż u nas zainteresowanie tymi sprawami mieszkańców — oraz władz miejscowych? — nie tu miejsce by to ocenić.

Mnie, poznaniance pozo staje tylko przełać na papier swoje żale i... poinformować zainteresowanych, co niniejszym czynię.

Wanda Chila

P.S. \*) Przepisuję z informacji prasowej jednego z krakowskich dzienników „...Na uroczyste otwarcie nowej placówki kulturalnej Krakowa — Studenckiego Klubu „Pod Jaszczurami” przybyli m. in. przewodniczący Prez. Rady Narodowej Z. Skolicki, sekretarz KM PZPR R. Karwicki, prorektor Politechniki prof. Chrzanowski oraz liczni przedstawiciele świata kulturalnego...”

# polityki watykańskiej

Według krążących w kołach katolickich pogłosek, Watykan zwolniony przez odrzucenie międzynarodowego zobowiązania wojnie u boku państw kapitalistycznych, będzie koncentrował swoje siły na zdwojonej walce z partiami komunistycznymi i lewicowymi we wszystkich krajach katolickich. Walka ta ma przybierać na sile w miarę nawiązywania na płaszczyźnie dyplomatycznej kontaktów i negocjacji z krajami obozu socjalistycznego.

## STOSUNKI FRANCUSKO-WATYKAŃSKIE

Polityka gen. de Gaulle'a przyjmowana jest w Watykanie chłodno z wielu powodów. Pierwszy — to problem Afryki i Bliskiego Wschodu. Watykan nie zamierza przeciwstawiać się spadkowi wpływu francuskiego na tym terenie, gdyż mogłoby na tym ucierpieć jego własne interesy. Stąd

musiało nastąpić usunięcie ze stanowiska prefekta Kongregacji Kościoła Wschodniego kard. Tisseranta, który był zbyt mocno powiązany z rządem francuskim, co z kolei prowadziło często do bardzo nieprzychylnych incydentów. W czasie awantury suńskiej instytucji katolickiej w Kairze i Aleksandrii wywiesiły flagi francuskie, co przysporzyło wiele kłopotów Watykańowi.

Z drugiej strony europejska polityka gen. de Gaulle'a, zbyt mocno podkreślająca „niezależność” Francji, może — zdaniem Watykanu — doprowadzić do osłabienia spójności Europy Zachodniej i pozycji chrześcijańskiej w Niemczech i we Włoszech.

Również na płaszczyźnie religijnej Watykan jest niezadowolony z tego, co się dzieje we Francji. Przedsięwzięcia Episkopatu francuskiego, zmierzające do wprowadzenia pewnych zmian liturgicznych w na bożeństwach we Francji,

opracowywania nowego kalendarza i cała akcja z księżmi, robotnikami, wykraczają daleko poza ramy, które mogłyby być za akceptowane przez takie tradycyjne kraje katolickie, jak Niemcy, Irlandia, Hiszpania i Ameryce Łacińskiej.

Polityka Watykanu wobec ludów w Afryce walczących o swoją niezawisłość państwową nie pokrywa się z zamierzeniami de Gaulle'a. Watykan widzi dla siebie lepsze istnienie w warunkach istnienia państw całkowicie samodzielnych niż będących członkami Wspólnoty. Watykan proponuje młodym państwom afrykańskim (istnieją tam dość liczne grupy katolików) pomoc dyplomatyczną i sugeruje przywódcom, aby rozluźnili swoje stosunki z Francją.

Wojna w Algierze wzmacnia ruchliwość Watykanu w krajach arabskich, gdzie jest on już od dłuższego czasu zaangażowany w montowanie jednolitego

frontu wszystkich wierzących przeciwko komunizmowi. Ten argument posłużył m. in. przy delegowaniu Komunistycznej Partii Maroka. Konsekwencją jest nieudzielenie przez Watykan poparcia katolickiemu francuskiemu — zwolennikom integracji. Sprawa ta dzieli zresztą cały Episkopat francuski na progaullistowski i prowojskowy.

Wydaje się więc, że Rzym będzie kontynuował swoją politykę umiarkowanego przychylną dekolonizacji. Uważa on, że niepo dległe ludy afrykańskie przypadną w spadku kościołowi. W Watykanie żywi się nadzieję, że przywódcy ludów afrykańskich będą bardziej podatni do przyjmowania rad księży z placówek misyjnych (którzy już obecnie nastawiają się do głoszenia tezy, że kolonializm jest nie do pogodzenia z wiarą), niż poleceń władz administracji kolonialnej.

O. S.



# Burza w szklance wody

Zjawisko to obserwujemy nie tylko w Polsce: kilka rodzin zajmuje pokój w jednym dużym mieszkaniu. Zawsze po wielkich, niszczących wojnach ludzie muszą się ścieśniać, żyć bliżej siebie, mimo że właśnie wojna nadzarpnęła ich nerwy i raczej dobrze by im zrobiła izolacja, spokój. Ale wspólne mieszkanie to konieczność życiowa, zła konieczność życiowa. Zła, bo ludzie w takich wspólnych mieszkaniach kłócą się, uderzają, nienawidzą, niejednokrotnie niszczą sobie doszczętnie te resztki zdrowia, które zachowali.

że jeśli nie ma żadnej rady na zmianę istniejącego stanu rzeczy, trzeba uczynić ten stan rzeczy znośnym, trzeba zrobić wszystko, co w naszej mocy,



żeby zło obrócić na dobre, żeby nie dopuścić do tego, by w gruncie rzeczy mało znaczące drobniaki przesłaniały nam świat.

Nikt oczywiście nie wymyślił jeszcze generalnej recepty na dobre współżycie z bliźnimi. Musimy się więc tym czasem zadowolić dobrymi chęciami (może nie wszystkie nadają się do brukowania piekła...). Chęcią patrzenia na drobne sprawy codziennego życia z pewnej perspektywy, może nawet z nieznacznym przyzwyczajeniem oka. Jakże często zareagowanie na coś niemiłego żartem, czy uśmiechem, idealnie rozładowuje sytuację, przy której niewiele brakowało, by stała się „burzą w szklance wody”.

Rzecz w tym, że po to, by zgodnie, harmonijnie współżyć ze swoim najbliższym otoczeniem, potrzebny jest jeden mały, malutki drobiazdek: kultura. Hm, to wprawdzie w życiu codziennym bardzo deficytowy artykuł, ale bodajże tylko on jest uniwersalnym lekiem na codzienne życiowe bóle. Starajmy się być kulturalni. Wtedy, gdy dziecko rozleje trochę wody, zamiast urządzać awanturę, zwróćmy mu tylko uwagę (to też skutkuje). Wtedy przyciszmy radio o uzgodnionej poprzednio



godzinie, wtedy bez pytania nie usuniemy niczego garnka z palnika, wtedy, ach wtedy unikniemy wielu przykrych, szarpających nerwy sytuacji. Tylko odrobina kultury...

Stanisława Orzelowska

Głos  
Filmie



## „LEKCJA MIŁOŚCI“

Wybitny szwedzki twórca filmowy INGMAR BERGMAN przygotował dla publiczności drugą komedię, którą wkrótce obejrzymy na naszych ekranach. Film nosi tytuł „Lekcja

miłości” i traktuje o losach starzejącego się małżeństwa, któremu nagle grozi kryzys. Problem potraktowany jest tu pełnie na wesoło i — jak w każdej komedii — i tutaj wszystko kończy się dobrze. Wśród wykonawców znana już naszym widzom („Wakacje z Moniką”) Harriett Anderson.



## PROBLEM MŁODZIEŻY

Mówią nam o nim tym razem filmowcy czescy, prezentując przy okazji jedną ze swych najbardziej uroczych młodzieżowych gwiazdek: Janę Brejchową (na zdjęciu), którą pamiętamy z wyświetlanego u nas niezbyt udanego filmu „Przebudzenie” i opowiada o przygodach bandy chuligańskiej, w której znajduje się piękna dziewczyna. Pod wpływem prawdziwej miłości do jednego z członków bandy — dziewczyna „budzi się” i rozpoczyna nowe, normalne życie. [w]

## Ścisk na szosach

Jak wynika ze spisu sporządzonego przez jedno z amerykańskich wydawnictw, w 1980 roku jeździło na świecie 18 milionów samochodów osobowych i ciężarowych, autobusów, traktorów i motocykli. W tym samym czasie produkowano na kuli ziemskiej 14 milionów różnych rodzajów pojazdów

PIERWOTNA  
HISTORIA  
dekawoski  
HISTORIA

PIŁA — nazwa od tartaku. Tu urodził się w r. 1755 (zmarł w r. 1826) jako syn burmistrza, a właściwie, jak podają niektórzy — syn burmistrzowej i Zamoyskiego — Stanisław Staszic. Jedną z najpiękniejszych i najbardziej postępowych postaci na przełomie XVIII i XIX wieku. Uczony, filantrop.

W wolnych chwilach od dawał się tokarstwu. Między innymi — wyrabiał hebanowe tabakerki, które rozdawał na pamiątkę swoim przyjaciołom.

Na marginesie dodam, że wyrób tabakerki (i kichanie!) — to było hobby z końca XVIII wieku. Tabakerki także wyrabiał Ta deusz Kościuszko, ba, sam nawet patron pijaków — książę Karol Radziwiłł.

PIOTROWO — także pow. Kalisz, po trzecim zabójstwie z Głogowa, Krzywosądowem, Nową i Kościelną Wsią, Smardzami, Laskami (pow. Ostrzeszów) i Pawłowem — wartość 700 tysięcy talarów zostało sprzedane za 51 tysięcy talarów radcy von Triebenfeldowi. Ładny ów pruski radca zrobił interes!

PIOTROWO w powiecie poznańskim w XVI wieku należało do Stanisława Ossowskiego, potem siedzieli tu Kęszyccy, po nich dostała się ta wieś franciszkanom ze Sremu, w połowie XIX wieku dzierżawiła ją Sypniewscy.

Tu do roku 1907 stał dworek obronny. Był on do roku 1867 kryty słomą. Wspomnieć przy tej okazji należy o znanym uczone sadowniku Felicianie Sypniewskim, który w II połowie XIX wieku redagował czasopismo „Przyroda i Przemysł”. Gromadził on w dworze piotrowskim zbiory przyrodnicze.

PERZÓW w powiecie kępińskim nazywał się w XVII wieku Perzanem.

J. P.

I przez co? Zawsze przez najbłahsze drobniaki. Bo „ona” przesunęła garnek, bo dziecko rozlało trochę wody, bo radio, bo to, bo tamto — tysiąc słusznym i niesłusznym żalów, zaturawiających życie.

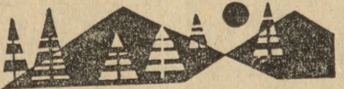
Konflikty te, niestety, wybuchają najczęściej między kobietami. Czy dlatego, że kobiety są jakoś szczególnie „złe”, kłótniwe? Chyba raczej dlatego, że stoją właśnie bliżej tych garnków, dzieci i drobnych, uciążliwych spraw codziennego życia. Bo taki jest tradycyjny układ stosunków rodzinnych. Ale też dlatego, właśnie dlatego trzeba tu znaleźć jakiś modus vivendi, sposób



sób życia, sposób takiego ułożenia wzajemnych stosunków, by niepotrzebnie nie mnożyć i tak dostatecznej ilości życiowych kłopotów.

Znałam pewną, mądrą kobietę, która, gdy pokłóciła się z kimkolwiek w domu, ubierała się i wychodziła do miasta.

Gdy nie miałam czasu wyjść, wyglądałam przez okno. To też czasem pomagało — mówiła. — Ale najlepiej zanurzyć się w tłumie obcych ludzi. Ruch uliczny, świeże powietrze, różnorodne wrażenia sprawiły, że awantura domowa o jakiś mało znaczący szczegół wydawała mi się po prostu śmieszna, nieważna. Wracałam po pół godzinie do domu i gotowa byłam wszystkich przeprosić i powiedzieć: o co mi się właściwie kłóciły? Przecież nie warto.



Oczywiście nie zawsze można sobie pozwolić na wyjście z domu, ale można spróbować popatrzeć na przyczynę zataru z pewnego dystansu, „obliczyć” w myślach czy warto kłócić się o taki drobiazg. Twierdzą niektórzy, że trzeba wytknąć czasem człowiekowi jego wadę w celach wychowawczych. Wychowawczo działać na swoje otoczenie można tylko przykładem. Słowami, a tym bardziej krzykiem, nic się nie robi. To jest bardzo ważne: pamiętać,

## moje miasteczko



Aczkolwiek zainteresowania społeczeństwa zwracają się od dwóch tygodni raczej ku nogom (wyścig kolarski), my pozostajemy wierni tradycji, prezentując interesujący fragment rękopisu, z którego — jak wiadomo — czerpiemy informacje do niniejszej rubryczki...

## WIEDZA POWSZECHNA

Nieprawdą jest jakoby znajomość geografii była słabym punktem mieszkańców mojego miasteczka. Życie zadaje kłopoty tym brzydkim insynuacjom. Na dowód przytaczam rozmowę podstyszaną w czasie niedawnego przejazdu kolarzy ulicami Poznania. Dwóch spóźnionych mocno kolarzy zagra nicznych pedałuje w

stronę stadionu. Na plecach duże litery: MONACO.

— Monaco? — dziwi się jeden z Poznaniaków. — Co to jest? Nie słyszałem jeszcze...

— To taka kolonia w Afryce... — wyjaśnia drugi.

## KULTURALNA GASTRONOMIA

Zdolność łączenia spraw ducha z zagadnieniami czysto fizycznymi cechuje naszych mieszkańców nie od dziś i nie od przedwczoraj. Nowym dowodem koegzystencji w tej dziedzinie należy bezwzględnie podzielić się z naszymi Czytelnikami. Otóż gmach Muzeum Narodowego w Poznaniu nie

stoi od parady. Znaczącej roli w jego opatrności. Jego monumentalna ściana od ulicy Ludgardy służy, i to z powodzeniem, jako tło do tablicy o niezwykle ważnej gospodarczo treści. (patrz zdjęcie nadesłane przez wjc, fot. T. Mayer) Siedziwo przybytku kultury pozwala czytelnikom napisu zastanawiać się być może nad wyższością dóbr kulturalnych w życiu człowieka, ale zaspakaja zarazem jego głód wiedzy o rozmieszczeniu i asortymencie poznańskich placówek gastronomicznych.

Rzecz oryginalna i godna polecenia turystom zagranicznym, których — jak pisał nasza prasa — przy-

jedzie w tym roku do Poznania ok. 10 tysięcy.

## DALSZE PROPOZYCJE

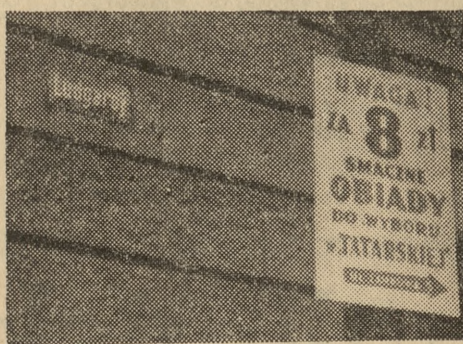
Ogólnonarodowa

dyskusja o ortografii zatacza coraz szersze kręgi. Niektórzy dyskutanci wnoszą do niej nowe, odkrywcze i śmiałe momenty. O masowości tego ruchu niech świadczy chociażby fakt wydrukowania na torbekkach do cukrowej krótkiej informacji na temat płynnego owocu z użyciem nowych czcionek. Czytamy bowiem, że

nie tylko gasi pragnienie lecz również dzięki swoim wartościom odżywczym jak: sole mineralne, cukry gronowe, witaminy i inne wzmacnia organizm.

Z zainteresowaniem oczekujemy dalszych propozycji.

mik



Świat  
NAUKI I TECHNIKI

## Ruda manganowa na dnie oceanu \* Kapusta na Antarktydzie \* Przestępcy w opałach \* Nie pękające szkło \* Elektrownia za 720 mln. dolarów

Geolodzy amerykańscy odkryli ostatnio na dnie Oceanu Spokojnego, w pobliżu wysp Tuamotu, wielkie ilości rudy manganu, w bryłach wielkości pięści. Ruda ta zawiera średnio 25 proc. manganu, 15 proc. żelaza oraz niewielkie ilości miedzi, niklu i kobaltu. Jeśli dalsze, bardziej szczegółowe badania potwierdzą te wyniki, będą to najbogatsze ze znanych dotychczas rud manganowych. Naukowcy twierdzą, że „kamienie manganowe” — jak nazwano znalezioną tu rudę tego metalu — zalegają dno morskie grubą warstwą na powierzchni milionów kilometrów kwadratowych. Złoża znajdują się jednak na znacznej głębokości, toteż do eksploatacji ich konieczne będzie skonstruowanie specjalnych urządzeń wydobywczych.

Ilość ciepła słonecznego na Antarktydzie nie jest mniejsza niż w Polsce, ale aż 92 proc. ciepła odbija marnotrawczo w przestrzeń białą pokrywa śnieżna. Polarnicy radzieccy znaleźli jednak i na to sposób: przywieźli do bazy w Mirnym skrzynki z ziemią i hodują w nich warzywa, jakby to był ogródek działkowy pod Moskwą.

Jednemu z agrotechników stalingradzkich udało się wyhodować odmianę winorośli, odporną na mrozy, sięgające do minus 37 stopni Celsjusza. Odmiana ta nie wymaga specjalnej ochrony przed zimą i umożliwia zebranie z każdego szczepu około 10 kg winogron, o zawartości 19 proc. cukru.

Nauki ścisłe i badania laboratoryjne coraz częściej i skuteczniej pomagają w śledzeniu przestępców. M. in. wiele usług oddaje kryminalistyce metalografia, zwłaszcza przy sprawdzaniu identyczności skradzionego samochodu, czy innego pojazdu, pozabawionego przez złodziei poprzedniego numeru.

Nowością jest radarowy system alarmowy, który wykrywa każde poruszenie w promieniu 15 metrów. To niewielkie urządzenie uruchamia automatycznie w wypadku ruchu dzwonki, lub syrenę oraz skierowuje w podejrzane okolice silny strumień światła. Sygnał alarmowy tego urządzenia można również otrzymać w posterunkach policyjnych. Bywały wypadki, że przestępcy wyskakowali

przez okna i łamali nogi, aby tylko uwolnić się od tego automatycznie uruchamianego piekła.

W jednym z instytutów naukowych w Czechosłowacji opracowano, po długotrwałych doświadczeniach, szkło, które nie pęka i nie odkształca się nawet w temperaturze do 800 stopni, a równocześnie jest 6-krotnie odporniejsze na stłuczenie od spotykanego w sprzedaży.

Duży spadek rzeki Niagara dostarcza wielkich ilości energii, które dotychczas nie są w pełni wykorzystane, toteż obecnie projektuje się tam wybudowanie, za 720 mln. dolarów, największej w USA elektrowni o mocy prawie 2 mln. kilowatów.

Nowa elektrownia, którą zamierza się tu wybudować, będzie obiektem o wysokości 38 pięter i szerokości 550 m i dostarczy taką ilość prądu, która zaspokoi potrzeby energetyczne mieszkańców 4-milionowego miasta.

Aby nie zeszpecić krajobrazu, sama elektrownia zbudowana zostanie w odległości 5 km od wodospadu; woda dopływać do niej będzie specjalnymi kanałami.

Dla porównania warto dodać, że budowana obecnie w ZSRR bracka elektrownia wodna, będzie miała moc przeszło dwukrotnie większą.

Uczni ukraińscy zbudowali elektronową maszynę, przy której pomocy można obliczać najekonomiczniejsze wykreślenie „mózgu elektronowy” błyskawicznie orientując się (poprzez drukowane obliczenia) jak najlepiej pociąć dany materiał na żądane wykreślenie, by uzyskać największą oszczędność tkaniny. Urządzenie to, obsługiwane przez jednego człowieka, zajmuje trochę więcej miejsca, niż zwykłe biurko i może zaspokoić potrzeby 10 do 15 wielkich fabryk. Jak twierdzą ukraińscy specjaliści, wspomnianą maszynę można również wykorzystywać do przemyśle meblarskim, metalowym i w innych gałęziach.



## Pracownicy poszukiwani

Głównego księgowego i starszego księgowego przyjmie zaraz Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Widuchowej, pow. Gryficki, woj. szczeciński. Warunki pracy do omówienia. Mieszkanie zapewnione. Spółdzielnia zwróci koszty przejazdu dla pracowników, którzy podejmą umowę pracy. Oferty z życiorysem nadsyłać pod adresem jak wyżej. K3143

2 księgowych z średnim wykształceniem z praktyką w transporcie lub przemyśle, 4 kierowców na ciężarówki, 4 monterów na samochody ciężarowe z praktyką, 2 murarzy, 1 operatora na kruszarkę, 1 operatora na kompresor, 1 operatora na walec spalinowy, 1 operatora na koparkę typu „Waryński”, 1 operatora na betoniarke spalinową, 1 spawacza-błacharza z znajomością napraw nadwozi przyjmie zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Transportu i Sprzętu Budowlanego w Poznaniu, ul. Na Podgórnika nr 1. Wynagrodzenie według układu zbiorowego w budownictwie. Zgłoszenia w Referacie Kadr. K3148

Technika normowania i starszego referenta ekonomicznego zatrudni przedsiębiorstwo transportowe w Poznaniu. Wymagane średnie wykształcenie techniczne, ekonomiczne lub ogólnokształcące i 2 lata praktyki w danej specjalności. Podania wraz z życiorysem składać w Biurze Ogłoszeń, ul. Świerczewskiego 3 dla K3209.

Inspektora nadzoru, rewidentów oraz kierowników, starszych księgowych i magazynierów na podległe gospodarstwa poszukuje się zaraz lub później. Od kandydatów wymagane jest wykształcenie wyższe lub co najmniej średnie z kilkuletnią praktyką, od magazynierów co najmniej podstawowe. Uposażenia według układu zbiorowego pracy. Dla stanowisk w gospodarstwach są mieszkania zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje Inspektorat PGR Chodzież z siedzibą w Strzelcach, poczta Zacharyn. K3223

Głównego księgowego zatrudni zaraz Włp. Spółdzielnia Rybacko-Przetwórcza w Poznaniu, ul. Małe Garbary 4. Wymagane średnie lub wyższe wykształcenie oraz kilkuletnia praktyka na stanowisku głównego księgowego. K3219

Głównego księgowego z praktyką w przedsiębiorstwach przemysłowych — poszukuje zaraz Ziemiełnicza Spółdzielnia Pracy Metalowców w Nowym Tomyślu. Wymagane kwalifikacje wg Biuletynu CZSP nr 25/26, poz. 104. 10862p

Inżyniera lub technika budowlanego ze znajomością zagadnień technicznego normowania pracy zatrudni zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie z dnia 15. III. 1958 r. Zgłoszenia z życiorysem przyjmuje Sekcja Kadr PPRI — Poznań, ul. Świętosławska 12. K3067

Księgowego samotnego(a) poszukuje zaraz Fundusz Wczasów Pracowniczych, Kierownictwo D. W. „Zamek” w Lubniewicach, pow. Sułcin. Warunki do omówienia, stawiennictwo osobiste w Lubniewicach. Dowody kwalifikacyjne, staż pracy, referencje pożądane. K3069

Technika technologia w branży drzewnej na stanowisko kalkulatora — przyjmie Warsztat Zakładowo — Produkcji nr 3 w Trzcielu, pow. Międzyrzecz. Oferty z życiorysem przyjmie Dział Warsztatów Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w Poznaniu, ul. Tad. Kościuszki 57. K3087

Pięciu pracowników na stanowiska kierowników PGR w gospodarstwach na pełnym rozrachunku gospodarczym zatrudnimy. Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie rolnicze lub średnie z wieloletnią praktyką w rolnictwie. Podania wraz z życiorysem prosimy przysłać pod adres: Inspektorat PGR Warzyn, poczta Płotno, pow. Pyrzyce, woj. Szczeciński. K3075

Oborowego z pomocnikami do 40 sztuk bydła poszukuje Roln. Zesp. Spółdz. Wyszakowo, poczta Śmiećka, pow. Środa Pozn. Mieszkańcem 2-pokojowym z kuchnią, zelektryfikowanym dysponujemy. 493g

Dwóch laborantów analitycznych zatrudni zaraz Przychodnia Obwodowa — Stare Miasto. Zgłoszenia wraz z życiorysem i odpowiednimi dokumentami przyjmuje Referat Kadr Przychodni Obwodowej — Stare Miasto, pl. Kolejaki 12a. 520g

Monterów, ślusarzy i blacharzy na wyjazd — zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego w Warszawie, ul. Jasna 14/16, II piętro, pokój nr 219. Płaca według umowy zbiorowej. K3074

Inżyniera, względnie technika — mechanika z długoletnią praktyką na stanowisko kierownika robót remontowo — montażowych na terenie północnych województw oraz technika — mechanika ze znajomością kosztorysowania — zatrudnia Poznańskie Zakłady Remontowo-Montażowe Przemysłu Papierniczego w Poznaniu, ul. Chudoby 24. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Produkcji, pokój nr 14. K3092

Wysoko kwalifikowanych ślusarzy — monterów na stanowiska brygadzystów, spawaczy elektrycznych i gazowych oraz murarzy kotłowych — przyjmą do prac w terenie Poznańskie Zakłady Remontowo — Montaże Przemysłu Papierniczego w Poznaniu, ul. Chudoby 24. Zgłoszenia osobiste lub pisemnie kierować do Wydziału Produkcji, pokój nr 14. K3094

Kierownika magazynu oraz ekonomistę zaopatrzenia z praktyką w budownictwie przyjmie Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, Poznań, ul. Wilczak (telefon 535-87). Praca na budowie w województwie wrocławskim (Krzeszów Zgorzelecki). Wynagrodzenie według układu zbiorowego plus 20 proc. dodatku turoszowskiego. K3098

Ślusarzy narzędziowych, ślusarzy spawaczy, ślusarzy maszynowych, lakierników, malarzy, przyrządzonych robotników, niewykwalifikowanych robotników — zatrudni natychmiast Biuro Projektów Energetycznych „Energoprojekt” Oddział w Poznaniu. Zgłoszenia należy kierować do Sekcji Kadr — Poznań, Stary Rynek 97/100. K3100

### Praca

Ogrodnik samodzielny kwiaty-warzywny potrzebny zaraz. Poznań-Zgierz, Milczańska 16. 293g

Ucznia przyjmie. Warsztat tokarski — ślusarski. Poznań-Lazarz, Mottego 3. 641g

Gospośnią na stałe (osobny pokój) do domu inżyniera potrzebna. Szymowski, Senatorska 19, Pogoń. 754g

Rencistka na 3 godziny dziennie (spacery z 2 dziećmi) potrzebna. Engle 18 m. 8, od godz. 13-15. 755g

Przedstawiciela na wyroby z tworzyw i dewocjonalna na prowincję, szczególnie Śląsk poszukuje Zb. Reichelt i Ska, Poznań, Gwardii Ludowej 46. 885g

### Nauka

Tańców szybko uczyć. Mleklewicz 27 m. 7. 705g

### Kupno

Kupię motor do motorów ki w względnie kompletna motorówkę na 4 osoby. Grobelski, Winogrady 59 m. 1. 570g

Skuter zagraniczny najchętniej Lambretta motocykl nowy kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 847g.

Kiosk kupię lub wydzierżawię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 659g.

Kupię samochód Warszawa z większym przebiegiem. Żelich, Poznań, Dzierżyńskiego 131 m. 5. 871g

Kupię samochód „Warszawa”, stan idealny, Władomir: Poznań, Rynek Jeżycki 3 m. 6. Narkiewicz, godz. 16-20. 895g

### Sprzedaż

Samochód Opel — Kadet, stan dobry, sprzedam. Szczepański, Poznań-Antoninek, Swantibora 16. 466g

Sprzedam samochód osobowy DKW, w dobrym stanie. Poznań, Łąkowa 6. 689g

Maszynę do szycia „Singer” sprzedam. Poznań-Sołacz, Wielkopolska 7 m. 3. 714g

Kurki 6-tygodniowe leghorny z fermi w Paczkowie sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 753g.

Sprzedam okazjnie samochód osobowy. Poznań, ul. Przemysłowa 33. 580g

Z powodu likwidacji przedsiębiorstwa sprzedam samochód „Chevrolet”, 3 ton, w dobrym stanie i prasę do wyrobu cegieł o wydajności od 700-1000 szt. na godzinę. Baranowski, Stęszew, Poznańska 4, tel. 37. 775g

## Przetargi — Komunikaty

Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu sprzeda w drodze publicznego przetargu ograniczonego:

1. samochód ciężarowy marki Chevrolet, 3/4 t., nr 1013, cena wywoławcza 18.000 zł;
2. samochód ciężarowy marki Chevrolet, 3/4 t., nr 1020, cena wywoławcza 18.000 zł;
3. ciągnik rolniczy marki Ursus C-45, nr 1032, cena wywoławcza 14.352 zł;
4. ciągnik rolniczy marki Ursus C-45, nr 1066, cena wywoławcza 12.828 zł;
5. przyczepa rozstawną do ciągnika marki Schubert, nr 1081, cena wywoławcza 38.400 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 24 maja 1960 r., o godzinie 10 w Bazy Transportu PRK 10, w Poznaniu-Chwaliszewo, ul. Droga do Elektrowni, biorący udział w przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przededniu przetargu w kasie Bazy Transportu oraz przedłożyć zezwolenie właściwej Rady Narodowej do wzięcia udziału w przetargu. Pojazdy można oglądać codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 7-15 w Bazy Transportu PRK 10. K3156

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Poznaniu, ul. Krauthofera 18, telefon 648-41, ogłasza publiczny przetarg ofertowy nieograniczony na dzierżawę owocowych drzew przydrożnych przy drogach państwowych w roku 1960 na terenie powiatu poznańskiego i średzkiego, który odbędzie się w dniu 25 maja 1960 roku, o godzinie 10 w Rejonie E. D. P. w Poznaniu. Oferty w zalakowanej kopercie należy składać w kancelarii Rejonu, pokój 3 najpóźniej do dnia 25 maja 1960 r. godz. 9. Do oferty należy dołączyć kwit wpłaconego wadium w N. B. P. w Poznaniu I Oddział Miejski konto nr 1218-6-19 w wysokości 10 procent od oferowanej kwoty dzierżawnej. Reflektanci na dzierżawę mogą zapoznać się z warunkami oraz wykazami alei owocowych w biurze Rejonu. K3134

## OGŁOSZENIA DROBNE

Samochody w cenie od 10.000 zł oraz motocykle od 2.000 zł poleca w dużym wyborze Biuro Handlowe, Poznań, Czajca 2, tel. 847-56. Uwaga! Biuro czynne również w niedzielę. 816g

Samochód „Mikrus” wydanie specjalne po 1700 km sprzedam. Kurowski, Poznań, Zajączka 6 (Lazarz). 818g

Sprzedam samochód Skoda 1101, Żelich, Poznań, Dzierżyńskiego 131 m. 5. 867g

Fotel dentystyczny na korbę ze spluwaczką okazjnie sprzedam. Mateckiego 31/32 m. 25, telefon 64-118. 910g

Sprzedam 100 niosek majówek leghorn również małymi stadami. Telefon 82-11, wewn. 543. 916g

Dwa łóżka i nocne stoliki, w dobrym stanie, sprzedam. Plac Wielkopolski 5 m. 9. 918g

Wózek dziecięcy, maszynowy „Singer” szewska do reperatury w dobrym stanie sprzedam. Włószewska, Dąbrowskiego 57. 312g

### Lokale

1000 mieszkań do zamiany poleca Biuro Gwardii Ludowej 18, godz. 15-18. 535g

Zamienię pokój z kuchnią, dozorstwem na podobne lub duży pokój bez dozorstwa. Mostowa 26 m. 23. 659g

Pokój do września odstąpię. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 876g.

2 pokoje, kuchnia, komfort zamienię na podobne lub mniejsze w Poznaniu albo okolicy. Zabrze, Roosevelta 3 m. 1. Koczol. 10805p

### Nieruchomości

Sprzedam dom piętrowy z ogrodem przy jeziorze, 30 km od Poznania, 13 izb, 3 garaże wolne. Dogodna komunikacja kolejowa i autobusowa. Zgłoszenia: Poznań 1, skrytka 280. 301g

Parcele jednomorgowe niedaleko ulicy Dąbrowskiego 25.000 zł, na Osiedlu Warszawskim, 30.000 zł poleca: Krzesiński, Świerczewskiego 1. 518g

Sprzedam willę jednorodzinna, całą wolną, z ogrodem przy torze kolejowym, okolica Winiary, cena 370.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 571g.

Parcelę w centrum Pniew sprzedam właściciel Napierała, Pniewy, Jeziora 1. 704g

Sprzedam działkę budowlaną 2.500 m², przy Poznaniu, 20 minut od torów kolejowych, Władomir: Cheluk, Koziegłowy, Poznań 10. 894g

Sprzedam dom wylazony spod wiatraków, piękna okolica — w Poznaniu, mieszkanie wolne, cena 250.000 zł. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 291g.

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘB. LESNEJ PRODUKCJI NIEDRZEWEJ „LAS” W POZNANIU, SŁOWACKIEGO 13 ogłasza

## 1 PRZETARG OGNIACZONY

na sprzedaż:  
2 SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH marki „FORD” V-6 o ładowności 2,5 tony oraz  
1 SAMOCHÓD POŁCIĘŻAROWY marki „FORD” V-8 o ładowności 0,75 ton.  
Cena wywoławcza 1 przetargu dla wyżej wymienionych samochodów wynosi 96.000 złotych.

Samochody oglądać można codziennie w godzinach od 9-12 w Magazynie Głównym przedsiębiorstwa, przy ul. Wawrzynca 10, począwszy od chwili ukazania się ogłoszenia do dnia 23 maja 1960 r.

Otwarcie przetargu nastąpi w dniu 24 maja 1960 r., o godzinie 10.

Przetarg odbędzie się zgodnie z warunkami podanymi w Zarządzeniu Ministra Komunikacji z dnia 8. V. 1957 r. (Monitor Polski 56/57, pozycja 353).

Przystępujący do przetargu zobowiązani są złożyć wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto w N. B. P. III Oddz. Miejski w Poznaniu nr 1220-6-234. K3090

Akademia Medyczna zaprasza do składania ofert na wykonanie:

1. dokumentację, montażu i rozruchu agregatu prądowatego 7,5 KVA;
2. zazielenienia terenu wokół budynku Zakładu Anatomii Patologicznej w Poznaniu, przy ul. Przybyszewskiego 49.

Termin wykonania robót — 4 tygodnie od udzielenia zamówienia. Oferty składać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz jednostki gospodarki nieuspołecznionej w Dziale Inwestycji A. M. w terminie 10 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia. K3132

Kolejowe Zakłady Zabezpieczenia Ruchu i Łączności w Poznaniu, ulica Zachodnia 15 — ogłaszają przetarg na dostawę: 5 sztuk wiertarek elektrycznych ręcznych jednofazowych — wiertnica do 23 mm. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w sekretariacie przedsiębiorstwa w terminie 10 dni od dnia ogłoszenia. Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta. 735g

## Komunikaty

Dyrekcja Studium Nauczycielskiego w Bydgoszczy zawiadamia, że zgłoszenia na I rok studiów na kierunku: filologia polska, historia, wychowanie fizyczne, składają należy w sekretariacie Studium Nauczycielskiego w Bydgoszczy, ul. Chorzowska 2, do dnia 15 czerwca br. K3130

Ogłasza się, że na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia Przedstawicieli Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Suchylas z dnia 3 kwietnia 1960 r. oraz uchwały Walnego Zgromadzenia Przedstawicieli Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu z dnia 24 kwietnia 1960 r. nastąpiło połączenie Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Suchylas jako Spółdzielni przejmowanej ze Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu jako Spółdzielni przejmującej. Kontrahenci byłej Gminnej Spółdzielni Suchylas proszeni są o kierowanie wszystkich spraw pod adresem: Spółdzielnia Rolniczo-Handlowej „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu, ul. Głogowska 25. Telefon: Zarząd 645-43, Księgowość 649-29, Skup 650-08, Zaopatrzenie 649-25.

Rada Spółdzielcza SRH w Poznaniu, Zarząd SRH w Poznaniu K3186

### Lekarskie

Grepiuję wełnę na poczekaniu. Koncesjonowany punkt usługowy Mosina, Polna 3, telefon 156. 642g

Chemicznie czyszcimy farby, myjemy wszelkie obuwie. Poznań, Kolejowa 46. 678g

### Matrymonialne

Rozwiedziony, Kupiec, z uprawnieniami szuka żony, lat 50-55 — kupieckie kwalifikacje konieczne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 880g.

### Zguby

Kotkę sjską skradziono 4. V. Uczciwy nabywca lub znalazca proszony jest o oddanie za wynagrodzeniem. Roosevelta 13 m. 5. 600g

Unieważniam zgubioną pieczęć „Warsztat Ślusarski — Kowalski, Urban Felis, Poznań — Antoni — Baltycka 4. 516g

### Rozne

Tynki: zewnętrzne budynków (elewacje) wykonuje fachowo w różnych kolorach. Koncesjonowane przedsiębiorstwo budowlane w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 786g.

Panna lat 33, krawcowa, ciemno-blondynka, religijna, wysoka, reprezentacyjna, pragnie poznać pana od 35-38 lat, religijnego, kulturalnego ze średnim wykształceniem wzgl. wyższym, bez natóg. Cel matrymonialny. Rozwiedzi wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10875p.

Dnia 12 maja 1960 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, śp.

**Marian Schulz**

gł. księgowy Włp. Spółdzielni Rybacko-Przetwórczej w Poznaniu.

W Zmarłym straciłszy sumiennego pracownika i dobrego kolegi.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 16 bm., o godzinie 10,50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

WSPÓŁPRACOWNICY ZARZĄD RADA NADZORCZA K3218

Dnia 13 maja 1960 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukończony brat, wujek i szwagier, przeżywszy lat 68, śp.

**Kazimierz Lewandowski**

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 17 bm., o godz. 11,10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążone

ZONA I RODZINA

Poznań, Chociszewskiego 18. 906g

Dnia 12 maja 1960 r. przeżywszy lat 80, zasnął w Bogu, nasza ukończona matka i teściowa, śp.

z Łuńskich

**Wanda Czapska**

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 16 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni

CORKI I ZIEĆ 832g

Dnia 14 maja 1960 r. zasnął w Bogu, po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasza najdroższa i najtroskliwsza matka, ukończona córka, siostra, teściowa, babunia, bratowa, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 54, śp.

**Maria Zwierzyńska**

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 17 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W ciężkim smutku pogrążeni

SYN, CORKA Z MEZEM, CORECZKA I RODZINA

Poznań, Kościelna 50. 900g

Dnia 14 maja 1960 r. zasnął w Bogu, po ciężkich cierpieniach, śp.

**Stefan Deska**

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 17 bm., o godzinie 10,50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążeni

ZONA, BRAT Z RODZINĄ 911g

Dnia 11 maja 1960 r. zmarł po długotrwałej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy i niezapomniany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, śp.

**Wacław Dąbkiewicz**

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 14 bm., o godzinie 10,45 z kaplicy cmentarnej parafii Bożego Ciała, przy ul. Bluszczowej.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z RODZINĄ

Poznań, Przemysłowa 27. 772g

„GŁOS WIELKOPOLSKI”. Adres Redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76 w godz. 8-18; redaktor naczelny 657-76; sekretarze redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 629-52. Wydawca: Poznańskie Wyd. Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa” Poznań, ul. Świerczewskiego 3 telefon 624-59. Prenumerata „Głosu Wielkopolskiego”: miesięcznie — 12,50 zł, kwartalnie — 37,50 zł, półrocznie — 75, — zł, rocznie — 150 zł. Prenumerata przyjmuje oddziały delegatury z wysyłką za granicę przyjmują PKWZ „Ruch” w Warszawie, ul. Wilcza 46 nr konta PKO 1-6-100024. „Ruch” urzęd. pocztowe i listonosze do 15 każdego miesiąca na miesiąc następny. Prenumerata do ceny krajowej dolicza się 40 proc. Warszawa — na okres kwartalny, półroczny i roczny. Do ceny krajowej dolicza się 40 proc. Polska Agencja Prasowa: ZAP — Zachodnia Agencja Prasowa. Druk: Zakłady



